

# DZIEŃ POMORSKI

BEZPARTYJNE PISMO CODZIENNE

Ostatni numer liczy **10 str.**

Naczelny Redaktor przyjmuje codziennie od godz. 12-2 w pol.

Redaktor Naczelny i Wydawca: Dr. Adam Brzeg

Konto czekowe P. K. O. Nr 160-315.

Cena numeru w Toruniu i na prowincji **9 gr. 20**

Rekopisów Redakcja nie zwraca

Redakcja - Administracja: Toruń, Szeroka 11

Tel. Redakcji dzienny 402, nocny 211  
Telefon Administracji 286

**Oddziały:** Gdańsk, Stadtgraben 6, telefon 214-24 — Gdynia, ul. 10 lutego, tel. 15-44 — Grudziądz, Sienkiewicza 9, tel. 442. Wejnerowo, Gdańska 4, telefon 64, — Bydgoszcz, ul. Mostowa 6, tel. 22-18, — Inowrocław, ul. Dworcowa 3, telefon 312.

Rok III.

Toruń, środa 26 sierpnia 1931

Nr. 194

## Gabinet Mac Donalda podał się do dymisji Groźna sytuacja w Anglii

Partje angielskie zgodnie tworzą rząd narodowy

Londyn, 25. 8. (PAT.). RZĄD MAC DONALDA PODAŁ SIĘ DO DYMISJI. Oficjalnie komunikują, że MA BYĆ UTWORZONY RZĄD KOALICYJNY. Misja utworzenia koalicyjnego rządu narodowego będzie powierzona Mac Donaldowi. W skład nowego gabinetu wejdą oprócz labourystów, również i konserwatyści oraz liberałowie. Zarówno Mac Donald jak i inni przywódcy partji już wyrazili swą zgodę na utworzenie takiego gabinetu.

Londyn, 25. 8. (PAT.). Na czele rządu narodowego stanie zapewne Baldwin, który dobiecze sobie jako współpracowników przedstawicieli trzech stronnictw.

Londyn, 25. 8. (PAT.). „Times” w następujących słowach charakteryzuje obecną sytuację: Pełne nadziei oświadczenie z soboty w nocy wskazywało, że gabinet doszedł do porozumienia co do planu oszczędnościowego, którego redakcja była finalizowana. Tymczasem ostre różnice powstały w łonie samego gabinetu co do sprawy, jak daleko mogą się sięgnąć oszczędności. Jest publiczną tajemnicą, że różnice zdań wywołuje kwestja, czy rząd ma wziąć odpowiedzialność za propozycję obniżenia zasiłków dla bezrobotnych. Mac Donald i Snowden są jakoby przekonani, że bez takiego obniżenia ogólna oszczędności nie byłaby wystarczająca oraz, że charakter oszczędności nie jest tego rodzaju, aby mógł przysporzyć wszechświatowe zausanie, niezbędne dla utrzymania siły nabywczej. Inni członkowie rządu mają być jednak nie zdecydowani, lecz wręcz przeciwni obniżeniu zasiłków. Mac Donald i Snowden walczą w chwili obecnej istotnie pragnąc wykazać, że partja ich jest zdolna do rządzenia. Odwaga w takiej chwili pomoże, tchórzostwo zaś szkodzi interesom tych klas, troska o które stanowi zalanie socjalistów. Załamanie się kredytu brytyjskiego nikogo nie dotyka bardziej, jak rzesz robotniczych, a kredyt brytyjski znajduje się w wielkim niebezpieczeństwie. Kredyty 50 milj. funtów, niedawno udzielone bankowi angielskiemu, są na wyczerpaniu i za parę dni dalsze znaczne kredyty muszą być uzyskane. Uzyskanie ich nie będzie możliwe, o ile nie zostanie przedstawiony plan, któryby przeprowadził ten rząd, lub inny, plan, któryby zadowolili tych, do których zwrócono się z twierdzeniem, że udzielając pomocy funtowi szterlingowi pomagają walucie posiadającej pierwszorzędne warunki egzystencji. Z takimi planami za długo zwlekano i cały gabinet wie, że o ile chce się naprawdę funta ratować, pozostaje zaledwie kilka godzin, aby to uczynić. Prawdziwy kłopot premiera stanowi nie opozycja, lecz jego własne stronnictwo.

Londyn, 25. 8. (PAT.). „Times” z niezwykłą otwartością omawia sytuację Anglii stwierdzając wyczerpanie 50 milj. funtów kredytów, z których, jak się dowiadujemy, wydano już 45 milj. Pośpiech Mac Donalda znajduje w tym fakcie dostateczne uzasadnienie. Rewelacje „Timesa” wywołują zapewne reakcję giełdy.

Londyn, 25. 8. (PAT.). O godz. 14 Mac Donald w dalszym ciągu konferował z Baldwinem, Newille Chamberlainem i Samuellem, pragnąc widocznie ustalić zasadniczą linię programu gabinetu koalicyjnego jeszcze przed formalnym wręczeniem dymisji królówi.

Jak przewidują, nowy gabinet będzie się składał z 12 osób, a mianowicie po cztery osoby z każdego stronnictwa. Mac Do-

nald udając się do króla oświadczył, że uważa kryzys za zażegnany.

Londyn, 25. 8. (PAT.). Udział Hendersona w rządzie koalicyjnym jest bardzo mało prawdopodobny. Przewidują, że teka spraw zagr. zostanie oddana konserwatyście. Jako kandydatów do tej teki wymieniają lorda Irvina i sir Samuela Hoare.

Londyn, 25. 8. (PAT.). Ogłoszony komunikat stwierdza, że w naradach Mac Donalda z Baldwinem, Samuellem i Snowdenem, W SPRAWIE SKŁADU NOWEGO RZĄDU, OSIĄGNIĘTE ZOSTAŁY ZNACZNE POSTĘ-

PY. Za najważniejszy punkt przy tworzeniu nowego rządu uważana jest sprawa zażegnania istniejącego kryzysu narodowego. Nie będzie to więc rząd koalicyjny w zwykłym znaczeniu tego słowa, lecz rząd współpracy dla tego jedynego celu. Kiedy ten cel zostanie osiągnięty, stronnictwa polityczne powrócą na swe zwykłe stanowiska. Przewidują, że celem zrównowżenia wydatków z dochodami, parlament zostanie zwołany na dzień 8 września, gdy izbie gmin przedstawione już będą propozycje znacznej redukcji wydatków oraz projekty nowych dochodów, mające doprowadzić do równowagi budżetu.

## Korfanty „kombinuje”...

Znamienne ogłoszenie sądowe

(o) Warszawa, 25. 8. (Tel. wł.). W ostatnim numerze Gazety Urzędowej Województwa Śląskiego w obwieszczeniach sądowych znajduje się następujące ogłoszenie:

Do rejestru małżeńskich spraw majątkowych nr. 786 wpisano 7 lipca 1931 r. odnośnie do małżonków Korfante Wojciecha, redaktora, i jego żony Elżbiety, z domu Sprot, oboje zamieszkałi w Katowicach, że umową małżeńską z dnia 28 stycznia r. b. wyłączono prawo męża do użytkowania i użytku majątkiem żony Elżbiety Korfantowej, a mianowicie tak odnośnie

do majątku wniesionego jak i nabytego w czasie trwania wspólności małżeńskiej.

Katowicka „Polska Zachodnia” opatrjuje sprawę tę następującym komentarzem: **TAKIE UMOWY MAŁŻEŃSKIE ROBIĄ PRZEWAŻNIE KOMBINATORZY, KTÓRZY CHCĄ UCHYLIC SIĘ OD ZAJĘCIA ICH ZAROBKÓW I MAJĄTKU NA RZECZ WIERZYCIELI I WŁADZ.**

Korfanty jeździł w lipcu do Niemiec i Szwajcarii niby na różne kongresy i kuracje, jednak grała tu także rolę, jak mówią ludzie z Ch. D., troska o majątek, ułokowany zagranicą.

## Zwolennicy czerwonej gwiazdy pod kluczem

(o) Warszawa, 25. 8. (Tel. wł.). Od pewnego czasu władze bezpieczeństwa stolicy zwróciły uwagę na wzmoczoną działalność Komunistycznej Partji Polskiej. Wobec tego Urząd Śledczy przystąpił do likwidacji organizacji komunistycznych w Warszawie. Akcja ta zajęła zgórą trzy doby. Rozpoczęła się o godz. 4 popoł. w dniu 21 bm., a została zakończona w nocy ubiegłej. Do tego czasu Urząd Śledczy przeprowadził 178 rewizji, które dały nader obfity materiał obciążający. Znalezione archiwum i sekretariat organizacji komunistycznej w Warszawie. Posiłkując się znalezionym materiałem wywiadowcy przeprowadzili dalsze rewizje, znajdując składnicę wydawnictw komunistycznych, oraz rękopisów, przygotowanych do druku, obfity materiał dziennikarski o charakterze wybitnie wyrotowym, instrukcje i sprawozdania z działalności komitetu centralnego, drukowane w języku rosyjskim, wreszcie odezwy ko-

munistyczne i sprawozdania t. zw. Mopru (Międzynarodowej Organizacji Pomocy Rewolucjonistom). Ogółem aresztowano około 100 osób.

## Aktorzy stoją twardo przy zasadzie 12-mies. kontraktów

(o) Warszawa, 25. 8. (Tel. wł.). Przez cały dzień wczorajszy toczyły się obrady zjazdu delegatów Związku Artystów Scen Polskich. W zjeździe wzięło udział dwudziestu kilku delegatów wszystkich teatrów polskich. Zjazd został zwołany celem zlikwidowania zatargu między Zasp'em a Związkiem Dyrektorów. Po ostatecznym sprawozdaniu przez zarząd z jego ostatecznej pertraktacji ze Związkiem Dyrektorów wywiązała się obszerna dyskusja, która wy-

kazała konieczność organizowania teatrów zrzeszeniowych w celach samoobrony. Działalność dotychczasową Zarządu zjazd postanowił zaakceptować całkowicie.

W godzinach popołudniowych obradowały poszczególne komisje, mające na celu opracowanie dezyderatów dla zarządu.

Z nastrojów zjazdu sądzić można, że **AKTORZY W ŻADNYM RAZIE NIE ODSTAPIĄ OD ZASADY 12-MIESIĘCZNEGO OKRESU PRACY.**

## Skandal w Sopotach!

Władze gdańskie aresztują zręganego gracza za... szantaż

„Danziger Volksstimme” we wczorajszym numerze opisuje charakterystyczny wypadek, jaki wydarzył się jednemu obywatelowi polskiemu w kasynie gry w Sopotach. Obywatel ten przegrał w kasynie dość znaczną sumę pieniędzy, bo 17 tysięcy złotych, a gdy znalazł się bez grosza, zarząd kasyna nicylko zabro-

nił mu wstęp do sali gry, lecz odebrał mu kartę, upowstaiając go do przebywania w całym gmachu kasyna. Dotknięty tem gracz wystosował do dyrekcji kasyna list, w którym m. in. domagał się zwrotu połowy przegranych przez niego pieniędzy. Dyrekcja uznała ten list za próbę szantażu i przekazała go wia-

dom sądowemu, które niezwłocznie gracza aresztowały. Po trzech tygodniach przebywania w więzieniu śledczym, postawiony został przed sądem, który skazał go na 20 guldenów grzywny wzgl. 2 tygodnie więzienia. Ponieważ jednak oskarżony przesiedział 3 tygodnie w więzieniu śledczym, został on uwolniony.



# Bankrutująca P. P. S.

Co pewien czas nasi socjaliści usiłują zaprzętać uwagę opinii publicznej sobą i swoją partją P. P. S. Niezręcznie jednak biorą się do dzieła, gdyż ślepe doktrynerstwo, połączone z gadulstwem potwierdzają stale tę prawdę, że **marxizm w Polsce zbankrutował** i że do jego bankructwa doprowadziła sama P. P. S. i jej działacze tego pokroju, co Daszyński, Niedziałkowski, Żuławski i co najprzedniejsi dawniej towarzysze partyjni, Zresztą poza programem partyjnym zemściła się jeszcze na P. P. S. cała dotychczasowa polityka socjalistyczna, polityka krótkowzroczności, bezładu i dziecinnego przedrzeźniania dzisiejszej rzeczywistości naszej przy jednoczesnym uprawianiu wręcz antypaństwowej kampanii socjalistycznej.

Od manifestów konfederackich uchwalanych na kongresie centrolewu w Krakowie aż do ostatnich demonstracji na terenie międzynarodowym Polska Partja Socjalistyczna trzyma się tej linii „aktywnego” działania, aby świadczyć Polsce jaknajgorsze usługi, aby w oczach innych i postronnych, zagranicznych czynników socjalistycznych farbować na czarno i sytuację w Polsce i tych, którzy czuwają nad jej rozwojem. Podporządkowała się dosłownie międzynarodowemu socjalistycznej i w służalczej uległości zaszła wobec niej tak daleko, że na ostatnim kongresie wiedeńskim swoją obecnością i swojemi głosami wypowiedziała się zarówno za koniecznością rewizji traktatów, jak i za potrzebą przyjscia z pomocą finansową państwu niemieckiemu. Obecnie dalekie stały się naszym socjalistom kardynalne obowiązki, jakie każda partja polska ma do spełnienia i musi pełnić wobec naszego państwa w jakichkolwiek nie znalazła się okolicznościach. Słowem, P. P. S. wzięła zupełny rozbrat ideowy z dawnym ruchem niepodległościowym przez siebie reprezentowanym i stoczyła się do poziomu partyj obrony ambicji i osobistych przywidzeń politycznych przywódców partyjnych odsuniętych od wpływów i władzy.

Los i czas mszczą się okrutnie nad oportunistami czy doktrynerami. Taki los przypadł dziś w udziale P. P. S., los, który rozkłada ją od wewnątrz, pozbawia dawniej impulsywną i ruchliwą partję oparcia ideowego i rzuca ją na manowce zakłamania i agonii politycznej. Nic nie pomogą jej alarmy; jej chroniczna od kilku lat tocząca organizm partyjny choroba w rodzaju daltonizmu politycznego zaprowadziła ją do szeregów walczących dziś per fas et nefas o władzę, lecz nie w tym celu, że ta walka leży w interesie społeczeństwa i dobra państwa, lecz jest wyłącznie celem odegrania się partyjnego kosztem nawet całego społeczeństwa.

Podobne intencje P. P. S. odślania przy każdej sposobności. Na ostatnim zjeździe Związku Zawodowych Kolejarzy w Warszawie w tym również sensie manifestowali nasi socjaliści. Tow. Żuławski w obecności przedstawicieli międzynarodówki transportowców i socjalistycznych gości zagranicznych powiedział, m. in.:

„Obowiązkiem klasy robotniczej, jeśli chce iść naprzód — jest walka o wolność, bez wolności nie może ona osiągnąć spełnienia swych postulatów. Niechaj drobne sprawy nie zasłonią wam tego wielkiego celu! Idziemy do walki w ciężkich i trudnych warunkach, z wiarą w zwycięstwo. Jutro jest nasze!”

Koniec każdej dyktatury jest zawsze jeden tylko: musi ona runąć i zapasć się w niesławie. Od was zależy, by tym czynnikiem, który weźmie władzę z rąk „sanacji” była klasa robotnicza.”

I towarzysze Niedziałkowski dorzucił swoje trzy grosze:

„Sanacja” ma w rękach dzień dzisiejszy, ale jutro jest przed nią zamknięta. W naszych rękach jest ta potęga, która dla niej jest czymś nieosiągalnym: jutro do nas należy!”

W rezultacie takiej gadaniny przy wtórnie niemniej „demokratycznych” oświadczeń zagranicznych towarzyszy Zjazd Z. K. powziął rezolucję, która m. in. domaga się cofnięcia redukcji płac, groźbę zaś „proklamowaniem akcji strajkowej kolejarzy”.

Deklamacje napuszone tow. Żuławskiego i puste przechwałki, że „jutro należy do socjalizmu” oraz znane powiastki opozycyjne o dyktaturze we właściwym świetle stawiają apetyty gnuśniejących i gadatliwych towarzyszy. Natomiast pogroźka w formie uchwały, że w razie cofnięcia redukcji płac, Z. K. odwoła się aż do strajku generalnego jest czymś tak nieobliczalnym i karygodnym wobec dzisiejszych warunków, że autorzy tej uchwały spadli do roli typowych warchołów-demagogów, szkodażących wyraźnie ogółowi kolejarzy. Zbyt dobrze społeczeństwo nasze orientuje się w tem, do czego dążą agitatorzy partyjni i przywódcy i jaka w tem dążeniu dzieli ich przepaść od obywatelskiego ogółu kolejarzy, który i dziś na ofiarne swoje barki wziął pewną część wielkiej odpowiedzialności w imię zapewnienia państwu równowagi budżetowej. Wygrywanie do niskich celów ofiarności kolejarzy wzbudzić może tylko potępienie metod socjalistycznych i większy jeszcze rozdźwięk między tymi, co państwu w krytycznych chwilach spieszą z pomocą, a tymi, co na tem chcą zarobić partyjnie i skłócić mniej odporniejszy element.

To, co dziś inscenizuje P. P. S. w Polsce, tę całą kampanię polityczną jaką prowadzi, nie zrehabilituje jej w oczach pro-

letarjatu. Raczej utwierdza więcej jeszcze w przekonaniu, że ci działacze, którzy jej przywodzą, nie są zdolni do żadnej twórczej pracy i graniczą w swej akcji partyjnej z skrajnie radykalnymi żywiołami, czyhającymi tylko na sposobność zakłócenia ładu w społeczeństwie. Poza brak zmysłu państwowego i doktrynerskie reprezentowanie i wypełnianie zleceń międzynarodówki kompromitują tradycje ruchu socjalistycznego w Polsce a P. P. S. sprowadzają na manowce partyjne. I jeszcze jedno: P. P. S. ruch zawodowy kieruje tam, gdzie łąco może odbić się z krzywdą i ze stratą dla masy pracującej.

Minęły bezpowrotnie czasy, gdy partyjne organizacje pod wpływem swoich przywódców terrorizowały rządy. Inne dziś drogi wiodą do pomyślnego rozwoju ruchu zawodowego u nas. Dyktat partji musi ustąpić pierwsze miejsce racji państwowej. Ruch zawodowy tem większą przyszłość i lepszą zdobędzie, gdy wyzwole się z pod hegemonii partyjnej i strażnie opiekunów, którzy chcą odegrać się, czyniąc z organizacji pracowników narzędzie w swoim ręku, narzędzie intrygi politycznej. Świadomość tego dotarła już oddawna do masy pracującej.

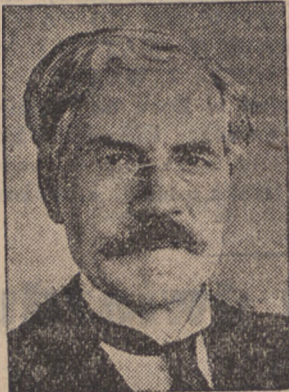
## Kryzys angielski

### Targi partyjne - Niesnaski w gab. Mac Donalda

Stanowisko angielskich związków zawodowych wobec propozycji oszczędnościowych rządu nie uległo żadnej zmianie pomimo wydarzeń ostatnich 48 godzin i pozostaje nadal negatywne. Przewodniczący związków zawodowych Artur Hayday oświadczył, że rządnaczelna nie otrzymała żadnego komunikatu od rządu, ale że wszyscy jej członkowie pozostają

data zwołania kongresu Trade-Unionów zostanie przyspieszoną.

Cała prasa zajmuje się przesileniem rządowym. „Sunday Dispatch” twierdzi, że ustąpienie gabinetu Mac Donalda przed zwołaniem parlamentu, który ma zająć stanowisko wobec planu oszczędnościowego rządu jest wykluczone. „Sunday Times” uważa, że naprężenie po-



Premjer Mac Donald.



Kanclerz skarbu Snowden.



Baldwin.

pomimo week-endu w Londynie na wypadek zaostrzenia się sytuacji. Związki zawodowe stoją na stanowisku, że wnioski gabinetu winno być przedłożone kongresowi Trade-Unionów, który zbiera się w dniu 7 września w Bristolu i który powożmie decyzję. Stały komitet gospodarzy związków zawodowych zbiera się w przyszłą środę w Londynie celem obrad nad wytworzoną sytuacją. Jest rzeczą możliwą, że

między rządem a opozycją zmniejszyło się i że istnieje widoki porozumienia.

„People” wypowiada się za systemem cel ochronnych.

„Observer” zaznacza, że obecny kryzys jest przesileniem finansowym oraz kryzysem ustrojowym. System trzech partji moralnie zbankrutował, zadaniem Mac Donalda jest utrzymanie stronnictwa robotniczego przy rządzie i

## Kolonizowanie pogranicza polskiego „Misja” żołnierzy frontowych

Istnieje w Niemczech Związek, zwany Ligą żołnierzy frontowych, który ma za zadanie popierać interesy materialne tych żołnierzy, którzy służyli podczas wojny na froncie. Jest to jedna z tych organizacji, która, jak Stahlhelm, pod pokrywką interesów materialnych swych członków, organizuje byłych żołnierzy w kadry, mające w danym razie wzmocnić szeregi armii niemieckiej.

Obecnie Związek ten wystąpił do rządu Rzeszy z projektem utworzenia dla członków kolonii na pograniczu polskim. Według doniesień prasy niemieckiej Śląska Opolskiego, rząd niemiecki odniósł się przychylnie do tego projektu i obiecał wyasygnować odpowiednie fundusze na obsadzenie byłych żołnierzy cesarskich na kolonjach.

Jęczą Niemcy przed światem, że bankrutują. Ale na cele, związane w jakikolwiek sposób ze zbrojeniami, pieniądze zawsze znajdują!

## Przeciw szpiegostwu gospodarczemu w Niemczech

Wzrastające znaczenie techniki o organizacji sprawia, że ochrona tajemnicy handlowej lub technicznej z prywatno-prawnego punktu widzenia w niektórych krajach — jak np. w Niemczech — zaczyna być uważana za niedostateczną ze względu na interesy ogólne danego państwa.

Ministerstwo sprawiedliwości Rzeszy opracowało ostatnio projekt ustawy, wzmacniającej ochronę prawną tajemnicy handlowej i technicznej. Projekt ten mianowicie znacznie podnosi sankcję karną za ujawnienie takich tajemnic (do 2 lat więzienia w wypadku t. zw. zdrady kraju). Jednocześnie przewidziana jest tajność rozpraw sądowych celem przeciwdziałania rozpowszechnianiu tych tajemnic w toku rozpraw sądowych.

## 4 miljardy kapitałów odpłynęło z Niemiec

Krótkoterminowe zadłużenie zagraniczne Niemiec szacuje urząd statystyczny Rzeszy na koniec września 1930 r. na około 10,8—11,8 miliardów marek, z czego około 500 milionów przypada na instytucje prawnopubliczne, 8,3 miljarda na instytucje bankowe, a 2—3 miliardów na przedsiębiorstwa prywatne.

Od początku bieżącego roku odpływ kredytów krótkoterminowych z banków niemieckich wynosi około 3 miliardy marek. Do tej sumy dochodzi ucieczka kapitału krajowego, którą oszacowuje się na 1 miliard marek; łączny odpływ kapitału wynosi zatem od początku roku około 4 miliardy. Nic też dziwnego, że gospodarstwo Niemiec nie mogło wytrzymać tak dużego odpływu kapitału.

zawarcie układu trzech partji. W razie osiągnięcia jednego z tych celów kryzys nie będzie rozwiązany. Dwie trzecie członków gabinetu w tej liczbie Mac Donald, Hendersona i Thomas są za podwyższeniem taryfy celnej. Natomiast Snowden zajmuje stanowisko opozycyjne i należy się liczyć z jego ustąpieniem.

## Brednie Szweda o Pomorzu Nowy ajent propagandy niemieckiej

Jak donosi prasa niemiecka, wrócił właśnie z podróży po Polsce i Pomorzu dr. baron Stael von Holstein i ogłasza w prasie szwedzkiej swoje wrażenia. W pierwszym artykule spotykamy się m. in. z następującymi zdaniem autora, które nam natchmiast powiedzą, jakiego to pokroju jest ten Szwed — podróżnik, doktor, baron i prawnik w jednej osobie. Oto kilka próbek.

„Nieporządek, bieda, ruina, zaledwie ukrwane, z jednej strony, z drugiej zaś — błyszczące parady, jak za czasów świetności Ententy, oraz budżet wojskowy na 1 miliard (!?) w państwie, które posiada deficyt 400-miljonowy”.

„30 milionów mieszkańców, w czem bezmała połowa (?) mniejszości narodo-

wych, mało lojalnych...”

„Zupełnie zubożali chłopcy i żebracy w lachmanach w miastach średniowiecznych... Rewje wojskowe, parady, capstrzyki przy grobie nieznanego żołnierza(!). I znowu zbiedzeni chłopcy poza wyłudzeniem szkapami, żydami, wojskiem...”

„Jedzie się milami, nie napotykając na żniwiarki czy separatora, nie mówiąc już o traktorach i silnikach”.

„Korytarz został oddzielony bez przeprowadzenia plebiscytu, a jakkolwiek Prusy Wschodnie w 98 proc. oddanych głosów wypowiedziały się za dawnymi granicami, odcięto obszar nadwiślański i prowadzi się do tego, by kraj cały wygłodził(!)”

Takie to brednie drukuje w prasie

szwedzkiej międzynarodowy wojażer. Nie będziemy w błędzie, jeśli zauważymy, że ostatnia w zamieszczonych próbek jest właśnie zasadniczą opinią barona von Holsteina, o którą stronę niemieckiej najwięcej chodziło. Stwierdzenie zaś rzekomej krzywdy niemieckiej na wschodzie ze strony zagranicznego „polityka” przyjęty Niemcy z olbrzymim zadowoleniem. Było to zresztą do przewidzenia, bo analogie były już w latach poprzednich, kiedy to różni „politycy” i „naukowcy” zagraniczni nie bezinteresownie wypowiadali się w sprawach Pomorza w sensie dla Niemiec przychylnym.

Występ ostatni „neutralnego” Szweda nas z tego powodu nie dziwi.

# Nie zerować na bezrobociu Wszyscy na front walki z klęską bezrobocia

Wobec zbliżającej się zimy widmo bezrobocia zaczyna coraz niespokojniej zaglądać nam w oczy. Zarówno świeckie jak i duchowne władze rozpoczęły organizowanie pomocy dla ofiar tej najstraszliwszej z klęsk powojennych.

Episkopat wszczął akcję energiczną; ukazały się już w niektórych diecezjach listy pasterskie wzywające wiernych do czynnej pracy charytatywnej. Ks. Metropolita Sapięha podkreśla w swym orędziu że Akcja Katolicka jest w szczególności powołana do pełnienia tego wielkiego dzieła miłosierdzia.

Władze świeckie naszego państwa pracują również intensywnie. Powołana przed miesiącem przy prezydium Rady ministrów specjalna Komisja dla złagodzenia bezrobocia opracowała szczegółowe wnioski w celu skoordynowania pomocy dla bezrobotnych, omawiając sposoby ograniczenia rozmiarów bezrobocia i stworzenia doraźnej pomocy. Wnioski komisji idą w dwóch kierunkach: w kierunku możliwie największego zatrudnienia bezrobotnych oraz udzielania pozostającym bez pracy zapomóg nie w formie jak dotychczas pieniężnej, lecz w postaci żywności i odzieży.

## KOMITETY WOJEWÓDZKIE.

W Krakowie w parę dni po orędziu ks. Metropolity Sapięhy odbyło się zebranie konstytucyjne Wojewódzkiego Komitetu Walki z bezrobociem. W zebraniu tym wzięli udział przedstawiciele władz, duchowieństwa, wojskowości, sfer przemysłowych, handlowych oraz bankowości. Zebraniu przewodniczył wojewoda Kwaśniewski.

Postanowiono zebrać fundusz na walkę z bezrobociem z następujących źródeł: Komunalne Kasy Oszczędności (Krakowska Kasa Oszczędności przeznaczyła w ub. roku 250.000 na ten cel) dalej Banki Państwowe jak Bank Polski i Gospodarstwa Krajowego, Samorządy powiatowe (konkretny wniosek krak. wojewódzkiego komitetu proponuje, aby samorządy przeznaczyły na ten cel 1 procent rocznego bilansu, spodziewając się tą drogą uzyskać 300.000 zł.), Kasy Chorych (1% od sum budżetowych — co na terenie województwa krakowskiego wyniosłoby za okres 7 miesięcy zimowych 140.000). Zakłady Przemysłowe i., całe społeczeństwo. Kopalnie węgla winny poza oprocentowaniem od obrotu złożyć pewne ilości węgla w naturze, co już gwarectwo Jaworznickie zadeklarowało. Komitet pozatem zwróci się do ziemian o bezpłatne nadsyłanie środków żywności i do zarządów młynów o bezpłatny przemiał zboża.

Po dyskusji przystąpiono do ukonstytuowania się komitetu, przyczem w skład prezydium głównego weszli: ks. metropolita Sapięha, wojewoda krakowski dr. Kwaśniewski, d-ca O. K. V. gen. Łuczyński i prezydent miasta płk. Belina-Prażmowski. Pozatem w skład komitetu weszli prezydenci wszystkich warstw społecznych.

W skład komitetu wykonawczego, którego skarbnikiem został jezuita O. Kuznowicz weszli przedstawiciele D. O. K., Kuratorjum szkolnego, Wydział Opieki Społecznej i Kurji Metropolitalnej.

Ścisłe porozumienie ma być zachowane pomiędzy Komitetem wojewódzkim a Akcją zorganizowaną przez ks. Metropolite. Pomoc zatem dla bezrobotnych w województwie krakowskim jest objętą akcją wspólną. Taka na szeroką miarę zakrojona współpraca wszystkich władz państwowych, duchownych i całego społeczeństwa na froncie walki z bezrobociem wydać musi bogaty plon i niewątpliwie go wyda.

## NA TERENIE POMORZA

p. Wojewoda w porozumieniu z J. E. ks. Biskupem Okoniewskim zwołał do Torunia na dzień 3 września zebranie organizacyjne celem stworzenia Pomorskiego Wojewódzkiego Komitetu Pomocy Bezrobotnym.

Zadaniem Komitetu będzie zorganizowanie planowej akcji pomocy bezrobotnym na okres zimowy.

Alści nie wszystkim to w smak. Prze-

de wszystkim... agitacji bolszewickiej! Pamiętamy jak w ubiegłym roku na terenie zdaje się Łotwy udało się przychwycić komitet agitatorów moskiewskich, którzy, zaopatrzeni w szczegółowe instrukcje, wybierali się w świat z wdzięczną misją organizowania demonstracji bezrobotnych.

**KLĘSKA BEZROBOCIA JEST JEDNĄ Z NAJSTRASZNIJSZYCH KATASTROF POWOJENNYCH.** Zbrodnią jest czynić z niej teren agitacji partyjnej!

Agitatorom bolszewickim, których się sporo uwija po Polsce trudno się dziwić, ale z niesmakiem patrzymy w ostatnich czasach na wyczyny pewnego odłamu prasy w celu zmonopolizowania i zdyskontowania na swój rachunek popularnej idei pomocy dla bezrobotnych.

Zarząd Główny Stronnictwa Narodowego rozesał przed paru dniami do swoich organizacyj miejscowych okólnik, w którym wzywa je do czynnego udziału w akcji ratowania dla bezrobotnych.

Bardzo pięknie! Oczywiście, że członkowie Stronnictwa Narodowego jako obywateli państwa mają nie tylko prawo, lecz i obowiązek współpracować w wal-

ce z katastrofą bezrobocia. Jednak dość osobliwe światło na ten wylew miłosierdzia endeckiego rzucają wynurzenia pism i organów partyjnych tego kierunku, które dziś już publicznie nawołują, aby akcja pomocy bezrobotnym opierała się wyłącznie na dziwnie pojętej przez endecję akcji społecznej z pominięciem przedstawicieli władz. Boże broń, by „na czele tej pracy stanęli wojewodowie, starostowie i przedstawiciele władz"! Lepiej niech bezrobotni otrzymają pomoc wyłącznie ze składek prywatnych z konieczności rzeczy bez porównania mniejsza, niż przy skoordynowanej współpracy wszystkich władz i instytucji, byle można zagarnąć monopol na miłosierdzie endeckie, tak jak usiłuje się „narodowość“ uczynić synonimem „narodowej“ partji.

**NIKOMU NIE WOLNO ZEROWAĆ NA BEZROBOCIU!** Jest to świadome czy nieświadome dopomaganie trucicielskiej rozkładowej akcji wywrotowej bolszewizmu.

Stojąc u progu nowej zimowej kampanji walki z bezrobociem musimy to sobie uprzytomnić jasno, uczciwie i bezwzględnie!

Z. M.

## Kwitły Antychrysta

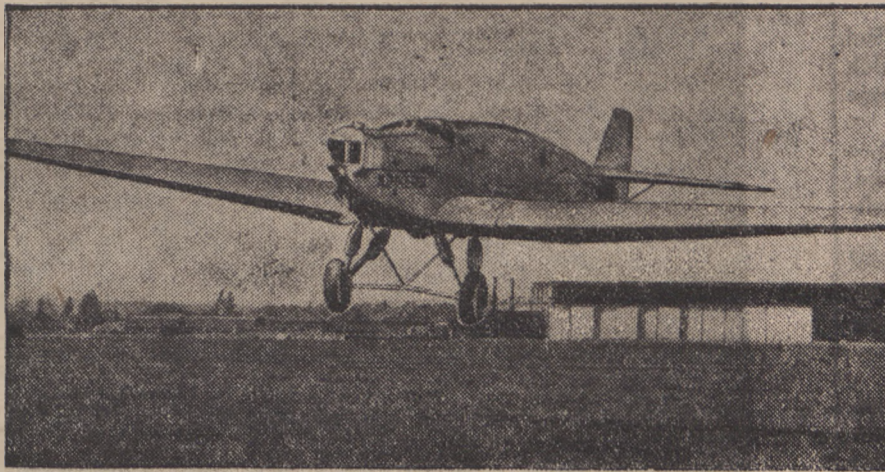
Organ wojujących bezbożników „Bezbożnik“ ogłasza szereg faktów, ilustrujących wzmoczenie się nastrojów religijnych ludności sowieckiej. Na tle przymusowej sprzedaży obligacji pożyczki sowieckiej coraz częściej dochodzi do poważnych starć miejscowej administracji sowieckiej z ludnością. W rejonie Annińskim ludność napadła na komunistów agitujących za pożyczką sowiecką i odmówiła kategorycznie nabywania obligacji.

W rejonie Usmańskim ludność zamiast kupować obligacje pożyczki sowieckiej składała ofiary na budowę cerkwi. W dawnej guberni Orłowskiej chłopci nazywają obligacje pożyczki sowieckiej „kwitami Antychrysta“.

## Zołnierz sowiecki zastrzelił czekistę za znanie stę nad włością namiastującymi przekroczyć granicę

Na sowieckiej pogranicznej stacji Brianzaninowo (granica Łotwy) zamordowany został czekista Rundman, znany również pod przybranymi nazwiskami Gajsberga i Orłowa. Rundman był kierownikiem granicznej kontroli G. U. P. i znęcał się okrutnie nad włościami rosyjskimi, aresztowanymi w chwili przekroczenia granicy. Jeden ze świadków takiego znęcania się, żołnierz sowiecki, zastrzelił Rundmana w chwili gdy ten opuszczał lokal G.U.P.

## Nowy lot transatlantycki z Europy do Ameryki



Lotnik niemiecki Johannsen (z Hamburga) wystartował z Berlina do lotu transatlantyckiego. Go w kierunku zachodnim na samolocie „Queen of the air“ którym swego czasu chciał od być lot transatlantycki Levine.

## Kuba w ogniu walk domowych

### Regularne potyczki między wojskami rządowymi a rewolucjonistami

„International News Service“ donosi z Hawany: „Siły rewolucjonistów na Kubie otrzymały niespodziewane posiłki, dzięki korpusowi ekspedycyjnemu, ze Stanów Zjednoczonych. Wtargnięcie tego korpusu może sprawę niezwykle pomyślnie obrócić na korzyść rewolucjonistów. Pod Iibara, w prowincji Oriente, przybyli do brzegu w

nocy na 19 b. m. dwa szkunery przybyłe z Ameryki, które płynęły pod flagami norweską i niemiecką. Korpus ekspedycyjny, złożony z Murzynów kubańskich i amerykańskich wylądował niezwłocznie.

Wyprawa ta pozostaje pod dowództwem rewolucjonisty Carlosa Hewia, zdaje się brata nowego przywódcy rewolucyjnego na

Kubie. Ten korpus ekspedycyjny rozporządza 7-ma karabinami maszynowymi i 8 milionami pocisków. Biuro Reutersa twierdzi, że przyjdzie do rozstrzygającej bitwy pomiędzy wojskami rządowymi a rewolucjonistami, w prowincji Santa Clara. W Gibara 18 b. m. wylądowało 500 rewolucjonistów, należących do t. zw. pułku niemieckiego“.

Według dalszych informacji „International News Service“, pomimo ujęcia przez wojska rządowe przywódcy rewolucjonistów, b. prezydenta Monocala, walka nie wypada na korzyść rządu, który wykazuje wielką nerwowość. Wszystkie wiadomości są ściśle cenzurowane, jakkolwiek bądź zdaje się pewnym, że powstańcy robią tylko postępy ograniczone. Jednakże sprawozdanie mówi o tem, że wojska rządowe w prowincji Santa Clara, poniosły klęskę, przyczem 180 ludzi padło na placu boju. Z drugiej strony rząd komunikuje, że tymczasowy przywódca rewolucjonistów, dr. Aurelio Hevio został wzięty do niewoli w Colon. Hevio objął kierownictwo rewolucjonistów po uwięzieniu b. prezydenta Monocala.

W prowincji Oriente walki trwają również dalej. Amunicja dowożona jest na kanonierkach. Według oceny neutralnych świadków 95 proc. ludności zachowuje się w opozycji do rządu Machady, ale wojsko i flota trzymają jeszcze jego stronę.

W prowincji Santa Clara wre właśnie bitwa pomiędzy wojskami rządowymi i rewolucjonistami, wśród których znajduje się wielu zabitych i rannych. W wojskach rządowych jednak zaczyna się szerzyć dezercja do rewolucjonistów,

## Wyprawa polskich Harcerzy na międzynarodowym zlocie starszych skautów

Przed paru dniami powróciła do Polski wyprawa polskich harcerzy na międzynarodowy zlot starszych skautów, który odbył się ostatnio w Kanderstegu pod Bernem Szwajcarskiem.

W skład wyprawy polskiej wchodziło 11 osób, pochodzących z różnych stron kraju, przeważnie jednak z Warszawy i Śląska. Komendantem wyprawy i przewodniczącym delegacji był p. Tomasz Piskorski.

W zlocie wzięło udział około 3000 uczestników, z czego Anglików i Szkotów 2000. Polacy mieli bardzo trudne zadanie, gdyż oprócz zwykłych zajęć obozowych, reprezentowali jednocześnie Polskę na międzynarodowej konferencji skautingu. Polacy zgłosili cztery referaty: prof. dr. Dyboskiego, p. Piskorskiego, dr. Strumiły i p. Zawadzkiego. Główny referat był wygłoszony w językach francuskim, angielskim i niemieckim, podczas gdy inne narody zgłaszały referaty tylko w jednym języku. W dyskusji Polacy częstokroć zabierali głos, przyczem ich przemówień słuchano z wielkim zainteresowaniem. Duża niespodzian-

ka, dla członków zlotu była wiadomość, że polscy starsi harcerze nie piją i nie palą, co nie jest stosowane wśród skautingu innych krajów.

Z urzędzeń polskiego obozu na specjalne wyróżnienie zasługuje wykonana na miejscu w stylu ludowym kapliczka, która ściągała licznych widzów. Z pośród gości, którzy odwiedzili polski obóz należy wymienić naczelnego skauta lorda Baden-Powella z małżonką, wiceprzewodniczącego rządu szwajcarskiego Motte.

Pod koniec zlotu Polacy ofiarowali międzynarodowemu skautowemu schronisku alpejskiemu w Kandersteg całkowite urządzenie jednego pokoju w stylu śląskim. Przy tej okazji urządzono specjalne przyjęcie dla przedstawicieli organizacji skautowych całego świata. Gości powitał p. Piskorski, aktu wręczenia daru harcerstwa polskiego dla schroniska dokonał p. Łowiński. Za piękny dar podziękował w serdecznym przemówieniu prezes schroniska dyrektor międzynarodowego biura skautowego p. Martin.

# Sekty religijne w Paryżu

## Czciciele Swedenborga - Osiem wielkich świec sufistów Od jansenistów do „armji Boga“

Paryż jest jedynym miastem na świecie, w którym sekciarstwo rozwinęło się w sposób wprost niezwykły i gdzie na każdej niemal ulicy znajduje się jakiś kościółek, na którego czele stoi apostoł nowej wiary, nowej religii.

Przed pięćdziesięciu laty mieszkał w Paryżu Szwed Swedenborg, założyciel sekty „prawdziwego chrześcijańskiego wyznania“. Celem tej sekty było komentowanie biblij, by dojść tą drogą do prawdy w wszechświecie.

Swedenborg zmarł przed trzydziestu laty. Ale po dziś dzień w kościele jego na ul. St. Nazaire zbierają się w niedzielę tłumy wyznawców jego religii.

Na Mont Valerien znajduje się kościół sekty sufistów. Prorokiem tego wyznania jest Hindus, Pir Murszid Inajata Chan. Jego nauka stanowi: jakiś dziwny zlepek wszystkich wyznań istniejących na świecie, w szczególności: religii chrześcijańskiej z hinduskim mistycyzmem. Na nabożeństwach do jego kościoła przychodzi i przyjeżdża najwytworniejsza publiczność Paryża.

Podczas nabożeństwa na ołtarzu pali się osiem wielkich świec. Sześć świec pali się ku czci sześciu wielkich religii świata: bramanizmu, buddyzmu, chrześcijaństwa, judaizmu, mahometanizmu i zoroastryzmu. — Siódma świeca pali się na cześć nieznanym mędrcom, którzy przynieśli światu źródło prawdy, a 8-ma świeca pali się ku czci Boga. Na ołtarzu leży biblia i koran...

Nabożeństwo polega na tem, że sufiści wysłuchują kolejno przykazań wszystkich sześciu wyznań. Po tem kazaniu następuje półgodzinna, głęboka cisza.

Aby usłyszeć Boga, — trzeba milczeć — głosi Inajat Chan. I to uroczyste milczenie, które zastępuje modlitwę, wywiera na sufistach niezwykle silne wrażenie.

Na ul. St. Honore mieści się kościół „Wolnego katolickiego wyznania“ na któ-

rego czele stoi ksiądz Louis Charles, który przed kilkunastu laty zerwał kontakt z Rzymem.

W małym kościółku na bulwarze Auguste Blanchi, znalazła swój przytułek sekta jansenistów. Sekta stosunkowo mała, liczy zaledwie 150 zwolenników. A tuż obok, na tejże ulicy, znajduje się kościół dużej sekty, liczącej kilka tysięcy członków, sekty adwentystów, czczących zamiast niedzieli — sobotę.

W eleganckiej dzielnicy Etoile, na ul. Kopernika, mieści się synagoga sekty neojudaistycznej. Na czele jej stoi doktor filozofii uniwersytetu paryskiego, Ludwik Lewi. Modlitwy pisane są nie w języku hebrajskim, lecz po francusku. Nabożeństwa odbywają się nie w soboty, lecz w niedziele.

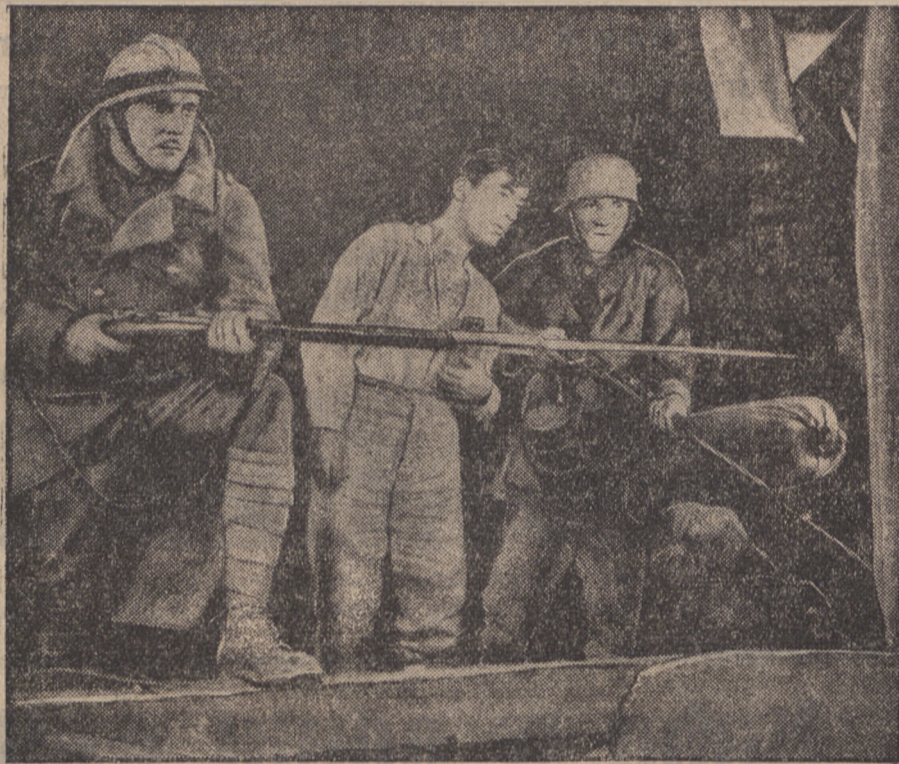
Początkowo między tą sektą a rabinatem francuskim toczyła się walka. Obecnie rabinat uznał tę sektę i włączył ją do paryskiego konsystorza. Dozwolone zostały również małżeństwa pomiędzy wyznawcami starej religii mojszowej a reformatorami.

Na ulicy Flaubert mieści się kościół sekty „Armji Boga“. Założycielem sekty jest Szwajcar, doktor Freitag. Zasadniczą treścią tego wyznania są specjalne modły, odprawiane trzy razy dziennie, dla pokonania pokus świata. Sekta jest niezwykle konserwatywna. A oficjalny organ tygodniowy sekty rozchodzi się w ilości 10.000 egzemplarzy.

Wreszcie tuż w pobliżu muzeum historycznego na ulicy Paienne, mieści się sekta Augusta Comte'a, twórcy religii „pozytywizmu i ludzkości“. Ideą przewodnią sekty jest, że najwyższą istotą na świecie jest człowiek i jemu należy oddawać hołd. Wielkim fetyszem wyznania jest Ziemia.

Oto najbardziej znane sekty w Paryżu. A poza nimi istnieje jeszcze około 10 sekt mniejszych, liczących po kilkunastu lub najwyżej kilkudziesięciu zwolenników. Apostołowie tych sekt zjawiają się zwykle na ulicach w niedzielę, w godzinach rannych i na ulicy wygłaszają swe kazania, werbując w ten sposób członków. Polcja nie wtrąca się do tych spraw wcale. Nie wtrąca się również państwo.

### Wrogowie podczas wojny — kolegami na srebrnym ekranie



Scena z nowego filmu wojennego „Bezpańska ziemia“. W filmie tym grają artyści różnych narodowości, którzy podczas wojny walczyli przeciwko sobie. Film przedstawia okropności walk o teren między zasiekami drucianymi, o „bezpańską ziemię“. — Od lewej strony stoją Francuz Peclot, Rosjanin Włodzimierz Sokolow i Niemiec Ernst Busch.

### Lzy są trujące

#### Eliksir na walkę z bakteriami

Biolog angielski, Fleming, dokonał zdumiewającego odkrycia, a mianowicie, że lzy są trujące. Doświadczenia swoje przeprowadzał w następujący sposób: polewał on świeżymi łzami kultury bakterjologiczne i obserwował rezultaty. W ciągu jednej minuty tworzył się na szkle dziwny ślad. Przy bliższej obserwacji okazało się, że jest to gromada martwych bakterii. Następnie Fleming rozpuszczał lzę wodą, chciał bowiem dowiedzieć się, jak długo lza rozpuszcza w wodzie, zachowuje swoją siłę trującą. Okazało się, że czterdziestokrotnie rozpuszczona — jeszcze truje. Wobec tego Fleming postanowił wydobyc chemicznie jad, znajdujący się we lzie i przeprowadzić próbę, czy nie udałoby się produkować go masowo z łez ludzkich, lub też — co się wydaje bardziej prawdopodobne — sztucznie w laboratorjach.

Eliksir otrzymany z tej produkcji byłby pierwszym doskonałym środkiem walki z bakteriami, a nie przynoszącym najmniejszej szkody organizmowi ludzkim.

### Najmodniejsze oczy

Blondynka z niebieskimi oczyma nie jest już obecnie modna. Oto ostatnia rewolucja ze świata piękna i... kosmetyki. Według nowoczesnych kanonów mody wzorowa blondynka musi posiadać oczy czarne, natomiast palące oczy brunetek, tak niegdyś wychwalane przez poetów, stały się anachronizmem mody.

Jeden z paryskich dzienników ogłosił ankietę na ten temat. W ankiecie tej zamieszczono, że wszystkie gwiazdy filmowe, jak również premjowane piękności posiadają przy jasnych włosach ciemne oczy: Greta Garbo przy jasnych blond włosach ma brązowe oczy, podobnie Marlona Ditrich. A wśród szesnastu królowych piękności, które w tym roku reprezentowały szesnaste państwa europejskich w Paryżu, dziesięć posiadało przy jasnych włosach ciemne oczy.

### Narty z przed 4 tys. lat

Ziemia szwedzka nie przestaje dostarczać bogatych wykopaliisk archeologicznych. Z pośród ostatnich tego rodzaju odkryć niewątpliwie największą wartość posiadają narty z przed 4.000 lat, oraz topór z końca epoki kamiennej. Narty znalezione w miejscowości Aastræt, w prowincji Versterbooten na północy Szwecji, należą do typu nart dotąd jeszcze używanych na Syberji i w Laponji i adają się potwierdzać przypuszczenie, jakoby narty pojawiły się w Skandynawji w okresie pierwszego napływu osadnictwa.

Kamienny topór odnaleziono w prowincji Aastra-Ryd w środkowej Szwecji, jest to bezwzględnie wytwór rąk pradawnego człowieka. Kształtem swoim przypomina głowę niedźwiedzia o długim pysku i szerokim karku. Para małych uszu jest równocześnie otworem na trzonek. Cenne te wykopaliiska nabyło obecnie państwo szwedzkie muzeum historyczne.

### Działo rakietowe

„Der Tag“ ubolewa, że w okresie „rozbrojenia“ Francuzi wynaleźli działo rakietowe, którego pociski przy 20 cm średnicy mogą osiągnąć dystans 350 km, a przy 30 cm średnicy — dystans 500 km. Skuteczność strzałów ma być taka sama, jak z dział zwykłych.

Dziennik zaznacza, że powodem gorączkowych poszukiwań nad wynalezieniem tak lekonośnych dział jest dla przeciwników Niemiec fakt, iż Niemcy posiadali działa, które niosło na 130 km i z którego ostrzeliwany był Paryż w czasie wojny światowej. Czechosłowacja już wynalazła działo połowe o miosłości 17 km.

MACIEJ WIERZBIŃSKI

## ATAK SĘPÓW

71) Powieść z r. 1935.

Jakiś wulkan przedarł się z pod pokładów ziemi na powierzchnię, bo olbrzymiej objętości słup gęstej kurzawy wyprysnął w górę. Wystrzeliły cegły, kamienie, szczątki mebli, miliony gruzów, a beżmiar rozprysków grzmocił w fasady, w polichromję kamienic rynkowych. Z rozdartych eksplozjami wnętrzości gmachu tryskały krwawe płachty ognia, iluminowały chmurę spopielenych rumowisk tak, iż wytwarzały złudzenie erupcji wulkanu.

W minutę czy dwie jakieś czarownice dokonały dziwów, gdyż na miejscu, gdzie wznosił się dumny gmach z strzelistą wieżyczą, sterczała olbrzymia góra rumowisk rozpaczliwych. Pozgrzebała portrety i pamiątki Kaiserów, apoteozę bojów gdańskich z Batorym, stale i rzeźby, jak granit mocne a zmiażdżone przedproże, gotyckie igły wieżyczki i figurę Zygmunta Augusta, herby i godła starodawne, tudzież zastęp notabli i patrycjuszów. Leży w gruzach gmachu typowy wróg Warszawy, prezydent senatu i miasta, rozświetlony, zmasakrowany do niepoznania, ugrzęzły w nasypiskach zwęglone zwłoki marszałka Volksratu, przepadły szczątki trzydziestu dygnitarzy, tuzinów urzędników i służby. I ani krzyk ani jęk nie zerwał się z tego wzgórze śmierci.

Pocisk okrutnymi pazurami rozdarł na strzępy mury i ludzi, by wyrwać z serca tej twierdzy hakatyzmu odwieczny grzyb nienawiści plemiennej, fałszu, podstępu i zdrady względem

matki-karmicielki i dokopać się do starej ziemi kaszubskiej.

Teror padł na krzyżacki gród zdrajców i dopiero pod grzmotem tego grotu w serce zrozumiał Gdańsk, że Polska rzeczywiście nie pozwała na rozsady gadzinowych knoń i spisków, a doprowadzona do ostateczności potrafi mieczem gorejącym uciąć łeb hydrze. I po kościach rozbisurmanionego miasta przeszedł dreszcz strachu czci i poważania.

Takim zabiegiem chirurgicznym trzeba było wyrwać pogardę teutońską z trzewi Gdańska, takim językiem trzeba było przemówić, aby narazie złamał się duch hord pruskich, walczących dotąd zapalczywie z żołnierzem generała Wińczy. Krwawe walki uliczne gasły, partje zamaskowanej Reichswehry uchodziły chylkiem, przepadały w cieniu uliczek i zaułków. Większe zastępy, jak rozbite stada bydła, pojawiały się hen na skrajach przedmieść, by, przykucnąwszy, pod osłoną nocy czmyhać za Nogat. I generał von der Lippe, wstydem okryty, przepadł gdzieś na Żuławach Gdańskich.

A pięć gniewu pańskiego odniosła skutek nietylko doraźny, na miejscu. Huk walącego się ratusza rozległ się aż po brzegi Renu i odbił w zbiorowym umyśle niemieckim huraganem oburzenia, w którym wszakże rozdzielił się nareszcie respekt na widok zjawy mocarnej Polski. A to niebawem zaważyło na szali wypadków...

Purpurowy, historyczny wieczór zapadał. Zamarłe miasto zajęły bataljony pułkownika Zwolskiego, generał Wińcza pośpieszył do Tezewa, komandor Gryff, zostawiwszy rozporządzenia eskadrze, wsiadł z dwoma oficerami na latawiec i pofrunął do Rożewia.

A krótko potem plakaty i miejscowe gazety obwieściły, że admirał Brochwicz, w charakterze

gubernatora, objął nad Gdańskiem rządy imieniem Państwa Polskiego.

XX.

Dopóki huk kanonady gdańskiej siał grozić nad Małym Morzem i zapadał w lasy Helu, profesor Rybicki, jakby urzeczony, nie mógł oderwać się od pomostu Juraty. Spoczywał tam na ławce, zasłuchany, zbolały na gruzach swych wierzeń pacyfistycznych. Uwiąził włóknami duszy na banderze polskiej i zdało mu się, że mocą swej płomiennej ciekawości ujrzy coś z tego, co działo się pod Gdańskiem i na Bałtyku. Myśl załzawiona szła na wody za synem.

Gdy cisza wstąpiła znów w swe prawa na zatoce, powracał do willi Marty, starając się rozwikłać zagadnienie, co skłoniło flotę polską do tego stanowczego kroku.

Przechodząc opodal hotelu Juraty, ujrzał pana Kubiczaka, który zdawał się na niego czekać i zbliżył się do profesora ze stereotypową słodką miną uprzejmego hotelisty.

— Córeczka pana profesora nie wróciła jeszcze do swego ojczulka — ożwał się, rozplywając w dyminutywach i wręczył mu depezę, mówiąc: Ale przesyła ojczulkowi wiadomości.

Profesor odczytał telegram.

— Przybędzie jutro — rzekł. — Dzisiaj latawiec warszawski nie leciał do Gdańska, z przyczyny nam wiadomej.

— Bo też pan komandor zgotował wszystkim nielada niespodzianeczkę — zauważył pan Kubiczak. — Nikt już nie powie, że flota nasza to kosztowna zabawka. Oprocentuje się to teraz nieźle. Prawda, panie profesorze?

(Ciąg dalszy nastąpi)

# Protest Gminy Polskiej przeciw zawieszeniu „Gazety Gdańskiej“

„Gazeta Gdańska“ zwróciła się, jak wiadomo, w sprawie zawieszenia na 6 tygodni fedynego pisma polskiego w Gdańsku z protestem do senatu, prosząc o zniesienie surowego zarządzenia. Odpowiedź została przez nas ogłoszona. Odrzuca ona zniesienie zakazu i usiłuje przedstawić „Gazetę Gdańską“ w specjalnym świetle. Innego zarządzenia lub zniesienia zakazu prawie że nie można było się spodziewać. Stosunek do pisma polskiego w Gdańsku jest bowiem od dawna ustalony. Wysoki Komisarz Ligi Narodów, został przez wydawnictwo powiadomiony o tym proteście i przyjął sprawę tę do wiadomości.

Jak się dowiadujemy, największa organizacja polska społeczna i kulturalna t. j. Gmina Polska, której organem jest „Gazeta Gdańska“, zwróciła się także z protestem przeciwko pozbawieniu Gminy Polskiej i całego społeczeństwa organu prasowego. Protest Gminy Polskiej stwierdza między innymi, że „Gazeta Gdańska“ jest trybuną i organem Gminy Polskiej, tak że jej zawieszenie na 6 tygodni pozbawia członków zarejestrowanych Gminy Polskiej i całe społeczeństwo możliwości zajmowania stanowiska wobec zagadnień bieżących, bronięcia swych interesów w języku ojczystym w własnym organie prasowym. **ZARZĄD GMINY POLSKIEJ PROTESTUJE PRZECIWKO TYM OGRANICZENIOM PRAW I SWOBÓD OBYWATELSKICH POL**

## Mowa Mussoliniego

Przemawiając w czasie uroczystości stulecia istnienia Rady Państwa Mussolini podkreślił, że pragnąc nadać temu obchodowi specjalnie uroczysty charakter postanowiono odbyć go na Kapitolu, t. j. tam, skąd w czasach cesarstwa rzymskiego i republiki wychodziła władza polityczna Rzymu. Mussolini przypomniał okoliczności powstania Rady zaznaczając, że organizm państwowy w chwili tworzenia się odczuwa potrzebę instytucji doradczej, istniejącej obok rządu. Mussolini dał krótki rys historyczny działalności rady państwa, zaznaczając, że w państwie faszystowskim znaczenie tej instytucji wzrosło i podkreślając charakter korporacyjny Włoch dzisiejszych.

Następnie Mussolini omówił różne formy działalności Rady i przypomniał reformę przyjętą przez rząd faszystowski w r. 1923, rozszerzającą działalność Rady. Rozpoczynając drugie stulecie swego istnienia rada przechodzi od jutra w stan bezpośredniego uzależnienia od szefa rządu w myśl przyjętej ostatnio ustawy o prawach przysługujących premierowi.

## Wkłady oszczędności

Ogółem wkłady w instytucjach oszczędnościowych P. K. O. i Kasach Komunalnych, na koniec czerwca wynosiły 1,095 milja. zł., z czego na kasy komunalne przypada 615 milja. i na P.K.O. — 479 (wkłady oszczędnościowe i czekowe). W komunalnych kasach oszczędności wkłady oszczędnościowe wzrosły w czerwcu o przeszło 50 milja. złotych. Stan wkładów w P.K.O. w czerwcu w porównaniu do miesiąca poprzedniego pozostał bez zmiany.

## Dziewczę z chmur wraca z Tokio do Londynu

Tokio, 25. 8. (Pat). Lotniczka angielska miss Amy Johnson wystartowała w drogę powrotną do Londynu.

## SKIEJ LUDNOŚCI W. M. GDAŃSKA I DOMAGA SIĘ ZNIESIENIA ZAKAZU.

Władze gdańskie dotąd nie dały odpowiedzi Gminie Polskiej na wniesiony sprzeciw.

Zarząd Gminy Polskiej równocześnie powiadomił władze i instancje Ligi Narodów w Gdańsku o swym sprzeciwie w sprawie zawieszenia „Gazety Gdańskiej“.

Wysoki Komisarz Ligi Narodów przez swego szefa gabinetu skierował do zarządu Gminy Polskiej następującą odpowiedź:

„Szanowni Panowie!

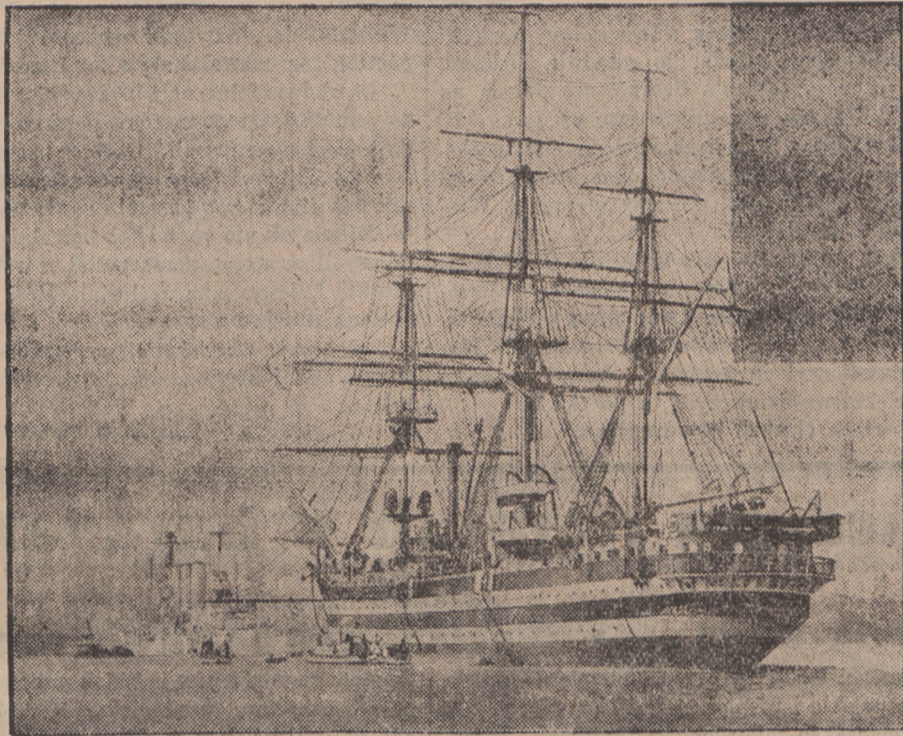
Jego ekscelencja Wysoki Komisarz przyjął do wiadomości pismo W.Panów z 13-go b. m. dotyczące zawieszenia dziennika „Gazeta Gdańska“ i t. d.“

## Przed przybyciem włoskich okrętów szkolnych do Gdyni

Jak już podawaliśmy — w Gdyni oczekiwana jest wizyta dwóch okrętów żaglowych szkolnych włoskiej marynarki wojennej: „Cris-

tofore Colombo“ i „Amerigo Vespucci“

dzisiaj wieczorem lub jutro. Na powitanie włoskiego dywizjonu okrętów szkolnych przybył wczoraj do Gdyni attache



„Amerigo Vespucci“

pod dowództwem admirała Domenico Cavagnari. Okręty te wczoraj opuściły port w Kilonji, tak że przybycie ich do Gdyni spodziewane jest

wejściu do Gdyni w Warszawie, dziś rano zaś przyjeżdża Ambasador Italji w Polsce p. Franklin.

# Hazard.. zabobon.. szantaż..

## W Kasynie Monte Carlo — Stali goście — Pęknięte lustro i feralna trzynastka

Jest rzeczą dowiedziona, że niektórzy skądinąd rozumni ludzie, stają się w ciężkich chwilach braku pieniędzy zabobonni, jak wiejskie baby. Sceptycy, gdy mają pełny portfel, uczęszczają w okresie bezrobocia i ubóstwa do wróżek, chiromantów na seanse spirytystyczne, byleby tylko usłyszeć, że najbliższa przyszłość przyniesie im poprawę bytu.

Nie tak dawno wykryto w Monte-Carlo fałszywego garbusa, który graczom zastępował drogę przed kasynem i wyciągał rękę po jałmużnę. Kalestwo jego i nędza okazały się mistyfikacją, pozostawił bowiem po śmierci wielką kamienicę i... sztuczny garb.

Tegoroczny zjazd w Monte-Carlo już skończony. Po salonach gry, prócz nielicznych przyjezdnych blakają się jeszcze t. zw. stali goście. Są to wykołajeńcy, wynalazcy „systemów“, przy których pomocy

mają nadzieję na rozbicie banku. Ci siedzą w Monaco latami. Przychodzą codziennie do kasyna, stawiają niewielką, zgóry przeznaczoną sumę; przerywają grę niezależnie od wygranej czy przegranej. Pozornie opanowani, zadawają się drobną wygraną. Niektórzy starzy, zbankrutowani gracze żyją z tych wygranych, wynoszących przeciętnie 100 fr. dziennie. Sam proces gry upodabnia się do pracowitego codziennego urzędowania. Ostatecznie przy przegranej i wygranej dochody takiego wyrobnika wynoszą nie więcej jak 1200—1500 fr. miesięcznie. Taki życiowy bankrut wszystkie wolne chwile przeznaczają na doskonalenie systemu. Zapisuje całe arkusze drobnymi cyferkami, kalkuluje, mnoży, dzieli. Rezultat — system, wypróbowany na szerszą skalę wzbogaca zawsze żarłoczne kasyno.

Od czasu do czasu słyszymy o jakiejś

bajońskiej wygranej. Nie tak dawno jedna z Dolly-Sisters rozbiła bank. Ale to wyjątki. Któż właściwie wygrywa, kto zarabia na rulecie? Wyjątkow. wybrancy i... szantażyści.

Jednym z pierwszych wynalazców najpewniejszego sposobu zrobienia interesu był dziennikarz V... współpracownik znanego pisma paryskiego. Przez dłuższy czas pisywał artykuły o grze w Monte-Carlo, o licznych samobójstwach, o niektórych dyskretnych szczegółach z życia kasyna. Wynikiem tej akcji była piękna willa, jaka dziennikarz otrzymał od dyrekcji kasyna w prezencie za cenę milczenia. Pomysłowy autor artykułów zamieszkał w nowej willi i zaczął oddawać się grze, którą dawniej tak potępiał. Kiedy wygrywał, zabierał pieniądze i ulatniał się z sali, kiedy przegrywał, wszczynał wielki alarm, krzycząc, że go obrabowano.

— Okradziono mnie! Złodzieje! Zapakuję was wszystkich do więzienia. Jutro w mojej gazecie napisze o tem

Dyrektor osobiście uspakajał niebezpiecznego gracza i zwracał mu przegrane pieniądze.

Są jeszcze inne rodzaje szantażu. Oto ponury jegomość w czerni zasiada przy stole gry i kładzie obok siebie pęknięte lustro. Sąsiedzi momentalnie wstają, byleby oddalić się od fatalnego szkieleka, wróżącego niepowodzenie. Dyrekcja oczywiście musi znaleźć radę na złowieszczego gościa; za cenę pewnej ilości franków taki osobnik godzi się opuścić Monte-Carlo. Byli i tacy „wynalazcy“, którzy pojawiali się na sali z trzynastką w butonierce, szercząc popioch naokoło. I tych dyrekcja dyskretnie usuwała z sali.

Dzisiaj zmieniło się trochę. Przyszła moda i na trzynastkę, groźna liczba zyskuje coraz więcej zwolenników. **Roxy.**

# Piorun w górskim schronisku

## 17 osób uległo porażeniu

Bieżące lato upływa pod znakiem niesamowitych katastrof meteorologicznych. Istne potopy, zerwania chmur, śmiertelne pioruny powodują szereg kataklizmów.

Z Gracu donoszą ostatnio, że w górach pobliskich uderzył piorun w schronisko, gdzie zostało porażonych 17 osób. Szalała tam straszliwa zawieja śnieżna i wszyscy turyści schronili się do schroniska, zbudowanego z kamieni, a pokrytego dachem drewnianym.

Całą noc prawie spędzili, siedząc na krzesłach lub plecakach, nieliczne materace i łóżka odstąpiło kobietom. Zrana

wzmogła się nawałnica. Pioruny były jedne po drugich, a grzmoty tysiącokrotnie powtarzane przez echo rozlegały się przerażającym rykiem.

Nagle dom zatrzęsł się cały i izba jadalna napełniła się jasno błękitnymi iskrami.

Jednocześnie zabrzmiał ogłuszający łoskot gromu. Panika zapanowała wśród turystów. Ludzie zaczęli głośno krzyczeć, pchać się i przewracać. Rozległy się wołania o pomoc; tymczasem deszcz błękitnych iskieł znowu oświecił ciemności i nowy straszny huk grzmotu rozdarł powie-

trze. Ogółem porażonych zostało 17 osób na szczęście nie śmiertelnie.

Można było oglądać przedziwne figle, jakie płał piorun, jednemu z turystów stopił się wszystkie metalowe części plecaka, sam plecak został rozdarty na strzępy i spalony, właścicielowi zaś nic się nie stało. Kilku turystom dosłownie spaliły się podeszwy podbijane gwoździami. Jednej z pań stopił się złoty łańcuszek na szyi, sama jednak nie odniosła żadnych obrażeń. Wszyscy ranni zostali przeważnie w nogi.

# 18 lat męczarni człowieka w klatce Niegodziwy ojciec został aresztowany

Wielkie wrażenie wywołała w całej Polsce wiadomość podana i przez nas o niesamowitem zgoła odkryciu, jakiego dokonano w zagrodzie zamożnego gospodarza na Starem Bródnie, Józefa Kurka; w skrzyni, której wymiary odpowiadają dużej trumnie. Kurkowie wzięli od osiemnastu lat swego obłąkanego syna.

Doprawdy, wydaje się nieprawdopodobnym, aby coś podobnego mogło dzieć się w dwudziestym wieku, na przedmieściu milionowej przesiółki stolicy.

Nieszczęśliwy Józef Kurek, dzisiaj 49-letni nieszczęśliwiec, obłąkany, wychudzony do ostatnich granic, pokryty cały wrzodami, był ongiś bardzo obiecującym chłopcem. Chłopak był zdolny, pojętny, uczył się dobrze, nosił się z zamiarami wstąpienia do seminarjum duchownego. W osiemnastym roku życia jednak chłopak zachorował nagle umysłowo i zaszła konieczność umieszczenia go w szpitalu dla obłąkanych. Lekarze oświadczyli, że wyleczenie chłopca wymaga długiego przeciągu czasu. Rodzice zdecydowali, że szkoda na ten cel pieniędzy, albowiem i tak go nie wyleczą, odebrali więc chłopca z zakładu.

Aby nie wydawać niepraktycznie pieniędzy na ubranie i odżywianie nieszczęśliwca, który nie mógł przecież pracować, niegodziwi rodzice umieścili obłąkanego w drewnianej klatce, żywiąc go ochlapami.

Jakoś tak się złożyło, że nikt nie zauważył zniknięcia chłopca, który osiemnaście lat żył jak zwierzę. W straszliwym brudzie, bez słońca, tyle lat w ciemnej, dusznej stajni. Przez cały ten czas wyrodnymi rodziców, którzy tak potwornie postąpili z własnym nieszczęśliwym dzieckiem, ani razu nie poruszyło sumienie. Należy zaznaczyć, że Kurkowie są dość zamożnymi gospodarzami i bynajmniej umieszczenie nieszczęśliwca w szpitalu nie było dla nich tak ciężkie. Potworny postępek należy położyć na karb srobniczego wprost skąpstwa i okrucieństwa.

## Bestjałski mord w dzień odpustu

Osada Krasnobród w pow. zamojskim była onegdaj widownią bestjałskiego mordu, dokonanego na gajowym dóbr Tarnawie wł. Tyszkiewiczza.

Energiczne wystąpienia gajowego Władysława Pestupa przeciwko kłusownikom nie podobają się grupie okolicznych amatorów cudzej zwierzyny. W dzień odpustu zorganizowano napad na powracającego z kościoła gajowego.

Kilku mężczyzn z pobliskiej wsi Majdan Duży, uzbrojonych w łomy żelazne i noże, obokocło powracającego bijąc go po całym ciele. Napadnięty broniąc się tylko łaską, zdołał się wyrwać i począł uciekać w stronę lasu. Jednakże druga grupa zbirów zastąpiła mu drogę. Opadnięty ze wszystkich stron gajowy Pestupa zaplątał się w druty, w których zmarł pod nożami i łomami morderców.

Przeprowadzone natychmiast śledztwo oddało w ręce sprawiedliwości ośmiu zbrodniarzy, którzy sakuci w kajdany zostali odstawieni do więzienia w Zamościu.

## Dyrektor fabryki zamordowany przez własnych robotników

W fabryce pantofli gumowych w Sercowie, w pow. łaskim, doszło do zatargu między dyrektorem a robotnikami, na tle zredukowania liczby dni pracy z sześciu na cztery. Delegacja, złożona z sześciu robotników Żydów, udała się do dyr. Rachmilla Perlmuttera i podczas rozmowy doszło do ostrego starcia słownego. Gdy robotnicy poczęli grozić, wówczas Perlmutter wybiegł z kantoru i usiłował schować się w sąsiedniej restauracji. Dopadli go jednak rozjuszeni robotnicy i zadali kilka ciężkich ran nożami, od których Perlmutter wyszłań ducha. Aresztowano trzech morderców: Lejzora i Jakóba Liczmanów, oraz Moszka Goldberga.

## Potworna zbrodnia

Na przedmieściu berlińskim Spandau natrafiono na ślad bestjałskiego mordu, dokonanego na młodej kobiecie. Jeden z robotników wyciągnął z Sprewy paczkę mocno obwiązaną sznurem, w której znajdowała się głowa młodej dziewczyny. Lekarz sądowy orzekł, iż głowa została odrąbana łoporem od tułowia i że leżała już w wodzie kilka tygodni. Twarz zabitej niekształcona jest szeregiem ciosów, zadanych łepem narzędziem.

stwa. Nie można uważać, aby w grę wchodziła tu przedewszystkiem ciemnota, aby Kurkowie nie zdawali sobie sprawy ze swego postępku; kiedy bowiem przybyła policja, Kurkowie, rozumując oczywiście, że więzienie syna przez osiemnaście lat w klatce jest ciężkim przestępstwem, kłamała policjantom, że syn wyszedł z domu.

Nieszczęśliwego obłąkańca, którego uwolniono wreszcie z niezwyklego więzienia, oraz umyło i ubrano — umieszczono chwilowo w

powiatowym wydziale śledczym, gdzie zbadał go lekarz. Następnie nieszczęśliwca odesłano do szpitala w Drewnicy, gdzie przebywać będzie na koszt swych wyrodnym rodziców; gdyby odmówili oni opłacania szpitala, koszty poniesie gmina, następnie zaś ściągnie je od Kurków.

Wyrodnego ojca aresztowano, Kurkowie zaś ze względu na stan jej zdrowia, zwolniono. — Stajnia i klatka, gdzie więziono obłąkanego, zostały opieczątowane.

## W walce o cześć dziewczyczą Straszną śmierć pod kołami pędzącego pociągu

Na dalekich kresach, z Iwacewicy do wioski Koziki, jechała młoda, bo zaledwie 17-letnia dziewczyna Anastazja Czerkówna, sławna na całą Wileńszczyznę z niezwyklej urody.

Czerkówna jechała koleją do miasteczka. Miała miejsce na węglarce, obok której toczył się wagon pocztowy, obsługiwany przez Władysława Mikołajuka.

Pociąg zbliżał się do kresu drogi. Mikołajuk wychylił się z okna ambulansu pocztowego. Wpadła mu w oczy dziewczyna z węglarki.

Pocztowiec opuścił swe stanowisko. W biegu przeskoczył na węglarkę. Począł żartować z wylekniętą dziewczyną, a po chwili chwycił ją w ramiona.

Wydarta się. Wzywała pomocy, jednak na pastnik rozzuchwalał się coraz bardziej.

Czerkównie błysnęła zhaveza myśl: uciec na pomost drugiego wagonu, poza którym znajduje się grupa drwali. Obronią! Śmiało weszła na bufory. Jeden jeszcze krok i napastnik pozostanie w tyle, może zaniecha pościgu.

Mikołajuk nie opamiętał się. Dążył za nią. Schwycił za strzyp poszarpanej w walce spódniczki. Dziewczynka zachwiała się i rozkrzyżowana runęła na szyny.

Anastazja Czerkówna, pozbawiona w wypadku ręki i nogi, umarła w drodze do szpitala.

## Siedmiu rannych w huraganie kul

### Niesłychana prowokacja sowiecka na pograniczu

Agenci G. P. U. przedostali się na pogranicze polskie i rozpowszechnili wśród chłopów wiadomość, że zakordonowe „kołchozy“ poszukują nieograniczonej ilości robotników rolnych, którym płacą niebywale wysokie dniówki w złotych i dolarach.

Chłopi, zawsze cheiwi pieniądza, tłumnie podążyli do Sowietów.

Na odcinku granicznym między wsią Wiltanja zaściankiem Pohulanka 100 zdążających

po złote runo chłopów polskich natknęło się na patrol ochrony pogranicza. Niektórzy już zdążyli znaleźć się za kordonem.

Wołania patrolu ginęły we wrzawie i krzykach. Chłopi parli naprzód. Nie było innej rady: padły strzały ostrzegawcze.

Na ten moment czekały oddziały sowieckie, ukryte w gąszczach lasu. Posypały się z ich strony salwy, wymierzone w żołnierzy K. O. P., którym wkrótce przybyły posiłki. Karabi-

JUŻ UKAZAŁA SIĘ:

**Nakładem Pomorskiej Spółdzielni Wydawniczej**

Z cyklu naszych programowych wydawnictw politycznych

1 BROSZURA:

**Wiktor Łamot**

## „O Twórcza Myśl Państwowa na Pomorzu“

(Przemówienia, artykuły, fragmenty)

Broszura zawiera 103 stron z dwoma kliszami i zawiera treść następującą:

Słowo Wstępne - O program pracy państwowej na Pomorzu - O ludzie pomorskim - Pożegnanie ostatniego z Wybickich - Ku czemu iść? - O uzdrowienie atmosfery politycznej na Pomorzu - Opini publiczne ku rozważeniu - Myśli - „Zły sąsiad gorze-boll“ - „Zdrowiejemy“ - Drogi ku realizacji doraźnego programu gospodarczego dla Pomorza - O dobrze pojętą rolę wychowawcy - Służba obywatelska oficera rezerwy - Co kapral 1. brygady chciał osiągnąć w swej pracy na Pomorzu

**Cena 3.— zł.**

Do nabycia we wszystkich księgarniach oraz oddziałach naszych wydawnictw

- w **Toruniu**: Szeroka 11.
- w **Budgoszczu**: Mostowa 6.
- w **Grudziądzu**: Sienkiewicza 9.
- w **Gdańsku**: Stadtgraben 6.
- w **Sdyni**: 10 Lutego.
- w **Wejherowie**: Gdańska 4.
- w **Noworoku**: Dworcowa 3.

ny sowieckie zmuszono zamilknąć. Część chłopstwa pojmano.

W huraganie obustronnych strzałów odniosło 7 osób rany. Niejakemu Janowi Tolronkowi, który wyznaczony był przez G. P. U. na przewodnika chłopów, udało się zbiec. Pościg za nim trwa.

## Tajemnicza tragedia milionera Krwawa zagadka „profesora helmu“

Pisma paryskie donoszą o niezwykle tajemniczej przygodzie, której bohaterem jest najmłodszy syn znanego w całej Francji przemysłowca Navarre.

W pobliżu Saint-Nazaire na skalistym i wysokim na 50 metrów brzegu morskim znalezione zostało przez spacerowiczów opuszczone przez pasażerów auto. Wsp-

niała, luksusowa ta maszyna, została jak gdyby zatrzymana w biegu na samym brzegu przepaści. Auto było nienaruszone, a idący zegar przy kierownicy wskazywał właściwą godzinę. Numer samochodu pozwolił ustalić z łatwością jego właściciela, którym był 24-letni Christian Navarre z Tour.

Dochodzenie, prowadzone z całą energią w tej sprawie, nie dało żadnego pozytywnego wyniku. Przypuszczano, że Navarre, odwołujący krytycznego dnia swych rodziców na dworzec, padł na drodze powrotnej ofiarą nieszczęśliwego wypadku: że wypadł prawdopodobnie przez otwarte drzwi w morze i znalazł tam śmierć.

Zwłok jego jednak nie znaleziono, mimo najstaranniejszych i kosztownych poszukiwań, a także wysoka nagroda pieniężna, ofiarowana przez rodzinę jego jak również i rodzinę narzeczonej, państwa Pohl, dla wyjaśnienia tej zagadkowej sprawy, nie przyczyniła się w niczym do posunięcia jej z martwego punktu, na którym utknęła.

Wobec takiego stanu rzeczy, poszukiwania przerwano i zrozpaczeni rodzice musieli pogodzić się z myślą, że zwłoki ich syna spoczywają gdzieś na dnie morza. Nagle w nocy z niedzieli na poniedziałek o godz. 1 zadzwieczał dzwonek w domu państwa Pohl w Clichy. Gdy je otworzono, stanął na progu Christian. Obdarty i milczący czynił on wrażenie obłąkanego i na wszystkie zadawane mu pytania odpowiadał niezmiennie dwoma słowami: „Profesor helm“.

Słowo „helm“ skierowało uwagę na dziwne rany, jakie napół obłąkany ten człowiek miał na swym czole. Krwawa ta pręga wskazywała, że musiał on mieć przez dłuższy czas ściśniętą głowę metalową obręczą, która wżarła mu się głęboko, powodując rany.

Kto zadawał mu te tortury, pozostaje dotychczas tajemnicą, którą władze śledcze starają się wyjaśnić. Pewnym jest dotychczas, że nieszczęśliwy ten został przywieziony przez kogoś pod drzwi mieszkania swojej narzeczonej w Clichy i pozostawiony tam samemu sobie.

## Ci, którzy uszli strasznej śmierci



W Plymouth wylądowali nieliczni marynarze których zdołano wyratować z wnętrza łodzi podwodnej Posejdon, która zatonała u wybrzeży chińskich. Dwadzieścia członków załogi podczas katastrofy tej zginęło straszną śmiercią na dnie morza w stalowym kadłubie łodzi. Powyżej ocalałych członków załogi z łodzi wita burmistrz miasta Plymouth.

## KRONIKA

środa  
26  
sierpnia

TORUN

Kalendarzyk rym.-kal.

Wtorek Ludwika

Środa Aleksandra

— Stan wody w Wiśle z dnia 24. 9.: Zawischość +1.48, Warszawa +1.02, Płock +0.41, Toruń +0.33, Fordon +0.41, Chelmo +0.12, Grudziądz +0.31, Korzeniewo +0.65, Piekło -0.21, Tczew -0.41, Einlage +2.22, Schiewenhorst +2.50.

— Stan pogody. Przewidywany przebieg pogody w dniu dzisiejszym: jeszcze chłodno, umiarkowane zachmurzenie, możliwe drobne opady.

— Nocny dyżur aptek. Do środy dnia 26 b. m. włącznie dyżuruje apteka „Pod Lwem“, Rynek Nowomiejski.

## Repertuar Teatru Miejskiego:

Środa, 26 b. m. o godz. 20 — „Codziennie o 5-tej“.

Czwartek, 27 b. m. o godz. 20 — „Słodka dziewczyna“.

Piątek, 28 b. m. o godz. 20 — „Codziennie o 5-tej“.

Wtorek, 25 b. m. o godz. 20 — „Codziennie o 5-tej“.

## Repertuar kin:

Palace — „Poskromienie złośnicy“ z Douglasem Fairbanksem.

Światowid, ul. Frosta — „Anna Christie“ z Gretą Garbo.

Lux, ul. Strumykowa — „Hadzi Murat“.

Cerso, Rynek Nowomiejski — „Na arabskim froncie“.

## Z miasta

— Z Konserwatorium Pomorskiego Towarzystwa Muzycznego. Egzaminacje dla nowo wstępujących uczniów rozpoczną się od dnia 25 sierpnia b. r. o godz. 13-tej. W b. r. szkolnym będą otwarte następujące klasy: śpiew solowy — prof. Irena Downar-Zapolska, znawczyni śpiewaczka opery francuskiej i włoskiej; fortepian — prof. Drzewiecka, Kuzyszczewska, Lisicki, Łopatynski i Swengrubenówna; skrzypce — prof. Popławski, Wojciechowski H. i Zinsler; wiolonczela — prof. Wojciechowska Z.; instrumenty dęte — prof. Lindeman; przedmioty teoretyczne — prof. Richter i Wieczorek (absolwent Konserwatorium w Pradze Czeskiej).

— Wpisy do Państwowej Szkoły Zawodowej Żeńskiej w Toruniu, ul. Strumykowa nr. 4, przyjmuje się codziennie od godz. 11—13 i 16 do 18-tej. Szkoła przygotowuje do czterech zawodów: krawiectwa, bielizniarstwa z kordonkarstwem, tkactwa i gospodarstwa domowego.

— Zapisy na kursy wieczorne dla dorosłych z zakresu 7 klas szkoły powszechnej, mające rozpocząć się dnia 11 września r. b., przyjmuje codziennie i udziela szczegółowych informacji Sekretariat Związku Nauczycielstwa Polskiego przy ul. Żeglarskiej 6, I-sze ptr.

— Wpisy do Szkoły Handlowej. Oplata szkolna na kursie handlowym Toruń, Żeglarska 25, zniżona o 50 procent, a to na kursie rocznym, półrocznym, trzyletnim, sekretarskim, rolniczym i ogrodniczym, handlowym, pisanym, rachowania, powielania na 40 maszynach, stenografii, języków. Kursy całodzienne i wieczorowe.

— Zapisy do Szkoły Handlowej. Dyrekcja 3-klasowej Koedukacyjnej Szkoły Handlowej ze specjalną IV-tą klasą o kierunku ekonomicznym-handlowym komunikuje, że zapisy kandydatów(tek) do klasy I i IV przyjmuje kancelaria szkoły przy ul. Szpitalnej 6 (obok kościoła św. Jakóba) do 1 września r. b. w godzinach urzędowych. Kandydaci (tki) do klasy I-szej winni przedłożyć świadectwo ukończenia 7-klasowej szkoły powszechnej, 3-ich klas gimnazjum, względnie 4-ich klas szkoły wyższej. Kandydaci (tki) do IV-tej klasy winni przedłożyć świadectwo ukończenia 3-klasowej szkoły handlowej. Absolwenci IV-tej klasy mają w służbie państwowej-cywilnej i wojskowej te same prawa co absolwenci liceów handlowych. Skarb Państwa zwraca czesne za dzieci i funkcjonariuszów państwowych. Uczniowie korzystają ze zniżek kolejowych. Czesne wynosi 45 zł. miesięcznie i wpisowe 20 zł.

— Nieszczęśliwy wypadek przy pracy. Wczoraj około godz. 10-tej przed południem uległ nieszczęśliwemu wypadkowi w czasie pracy robotnik Antoni Lewandowski z Podgórz, zatrudniony przy budowie nowego mostu. Lewandowski spadł z rusztowania i wskutek upadku złamał sobie nogę. Zawiezana karetka pogotowia odwiozła go do lecznicy miejskiej.

— Zgony. Dnia 24 sierpnia 1931 r. zmarli w Toruniu: Teresa Malbrandt, ur. 25. 7. 1931; Katarzyna Góralska z d. Korzyńska, ur. 25. 6.

## W trosce o dobro naszego żołnierza

Z dzieł „Domu Żołnierza“ w Toruniu — Co uczyniono i co należy zrobić?

Sprawa budowy „Domu Żołnierza“, który tak bardzo potrzebny jest naszym żołnierzom, ruszyła w ostatnim czasie, w dość znacznym stopniu z miejsca. Przyczyniła się do tego w dużej mierze ofiarności społeczeństwa pomorskiego, zanotowana również w dniach ostatniego „Święta Żołnierza“.

W roku 1926, jako zaczątek przyszłego Domu Żołnierza, z inicjatywy gen. Berbeckiego, ówczesnego d-cy O. K. VIII., powstał teatr i kino żołnierskie w przebudowanej na ten cel sali jednego z gmachów wojskowych przy ulicy Warszawskiej.

Dnia 31 maja 1930 r. odbyło się z inicjatywy gen. Pasławskiego, d-cy O. K. VIII. w Kasynie Garnizonowym, zwołane przez gen. Maksymowicza-Raczyńskiego, komendanta garnizonu Toruń, zebranie organizacyjne w sprawie budowy Domu Żołnierza, na które zaproszeni zostali przedstawiciele wojska i miejscowego społeczeństwa cywilnego.

Na zebraniu tem postanowiono przystąpić do stworzenia Domu Żołnierza w oTruniu drogą rozbudowy istniejącego gmachu, w którym mieści się teatr żołnierski. Kosztorys budowy określono na 100.000 zł., planując rozbudowę etapami w miarę napływających funduszy.

Wyłoniono Komitet wykonawczy budowy Domu Żołnierza, na którego czele stanął jako prezes gen. Maksymowicz-Raczyński, zastępcą prezesa ks. dziekan Sienkiewicz. Komitet podzielił się na trzy sekcje: propagandową, finansową i techniczno-budowlaną. W skład Komitetu honorowego weszli pp.: Gajewska z Turzna, minister Janta-Polczyński, p. Janta-Polczyńska, prezeska Związku Ziemianek,

szambelan Komierowski, prezes Zw. Ziemian, Wojewoda Pomorski Lamot, Starosta Krajowy Łącki, mec. Michalek, prezes Rady Mejskiej i Zw. Ofic. Rez., gen. Norwid-Neugebauer, inspektor armji, ks. biskup Okoniewski, gen. Pasławski, d-ca Okręgu Korpusu, gen. Prich, komendant C. W. Art., Szanińska z Nawry, senator Steinborn, Szyszko-Bohusz, prezes Sądu Apel., Szwemin, Kurator Okręgu Szkolnego.

Plan rozbudowy teatru żołnierskiego został opracowany przez kpt. inż. Jarosławskiego, szefa budownictwa O. K. VIII., i zatwierdzony przez Komitet. Projekt przewiduje w przyszyłym budynku Domu Żołnierza salę teatralną i kinową, świetlicę, salę do zabaw, bibliotekę, część hotelową i administracyjną. W wyniku akcji, przeprowadzonej przez poszczególne sekcje i Komitet wykonawczy, fundusz, uzyskany do października 1930 r. pozwolił na rozpoczęcie budowy, do której przystąpiono 11 października 1930 r. Bilans w dniu 11 marca 1931 roku przedstawiał się następująco: dochody zł. 35.445,83; wydatki na budowę zł. 31.597,22; pozostałość w gotówce 3.848,61.

Na ostateczne wykończenie sceny teatralnej i widowni, instalację w tej części budynku światła elektrycznego i centralnego ogrzewania potrzeba 38.000 zł. Suma ta częściowo będzie pokryta z napływających datków, z dochodów kina, teatru żołnierskiego i obiecanej subwencji państwowej. Ale to tylko część robót. Na dalszą rozbudowę czeka całe skrzydło gmachu, gdzie mieścić się ma świetlica, biblioteka, sala zabawowa, część hotelowa i administracyjna.

## Harcerze toruńscy na Suwalszczyźnie

Jak to VI drużyna toruńska obozowała pod Augustowem

Po przeszło czterotygodniowym pobycie w Klonownicy nad jeziorem Rozpuda (4 km. od Augustowa) powróciła w tych dniach gimnazjalna VI drużyna z obozu stałego pod namiotami do Torunia. Wrócili nasi harcerze, zdrowi i weseli, bo i po drodze dużo poznali i na miejscu niejedno widzieli. Poznali inną część Polski, widzieli Warszawę i jej zabytki, byli w Grodnie i Białymstoku. Przez wycieczki piesze i wodne poznali Suwalszczyznę i jej jeziora.

Przy wspaniałej pogodzie czas mijał szybko, chłopcy zadowoleni i weseli zażywali kąpiele w jeziorze, odbywali ćwiczenia harcerskie i P. W., przyglądali się manewrom I p. ulanów Krechowieckich, a wieczorem przy ogniskach śpiewali z całej duszy, zwabiając na nie zarówno miejscową ludność jak i wielu gości z Au-

gustowa, którzy z przyjemnością przysłuchiwali się wesołym piosenkom naszych harcerzy.

To też Komenda Obozu czuje się w obowiązku złożenia z tego miejsca swego, ze szczególnego serca płynącego podziękowania, wszystkim tym, którzy przyczynili się do zorganizowania obozu, a przedewszystkiem Patronatowi K. P. H. z pułk. Liberem na czele, Dyrekcji Gimnazjum Męskiego i Opiece Rodzicielskiej za materialne i moralne wsparcie obozu, p. inspektorowi M. Zdrójkowskiemu i dyr. Lasów Państw. w Siedlcach p. Rogińskiemu za wyjednanie zezwolenia na pobyt, p. prof. B. Pięć za opiekę nad obozem, dowódcy i korpusowi oficerskiemu I p. ul., p. inż. Rudowskiemu, p. nadleśn. Jakubowskiemu, pp. Szukisom, oraz wszystkim, którzy przez cały czas trwania obozu zajmowali się nami i nas wspomagali. Z.

## Ulica nie służy do popisów kawalerskiej jazdy szoferów

Kawalerska jazda niektórych szoferów toruńskich była już niejednokrotnie przyczyną szeregu nieszczęśliwych wypadków. Ostatnio pod zarzutem nieostrożnej i karygodnej jazdy oraz spowodowania nieszczęśliwego wypadku znalazł się na ławie oskarżonych przed wydziałem karnym tutejszego Sądu Okręgowego szofer Browarów Toruńskich Stanisław Lektarski. Oskarżony w dniu 17 czerwca b. r. jadąc ulicą Bydgoską, skręcił zbyt raptownie w ulicę Kopnickiej, nie dając żadnych sygnałów i wpadł na chodnik, przyczem najechał z tyłu na prokuratora S. O. p. Studnickiego, który wskutek upadku odniósł szereg poważnych okaleczeń. Wypadek mógłby skończyć się tragicznie, gdyby nie towarzyszący p. prokuratorowi

Studnickiemu p. prokurator Wiśniewski, który w ostatniej chwili odciągnął go w bok.

Trybunał po przesłuchaniu świadków i rzeczoznawcy p. dr. Skowrońskiego wydał wyrok, skazujący oskarżonego szofera Lektarskiego na 4 miesiące więzienia.

Biorąc pod uwagę dotychczasową niekaralność oskarżonego, Sąd zawiesił mu karę na 2 lata.

Rozprawie przewodniczył sędzia S. O. p. Pietrzykowski, oskarżał prokurator dr. Piziewicz.

Wyrok ten powinien być przestrogą dla tych kierowców i szoferów, którzy na ulicach miasta popisują się brawurową jazdą.

## Wypadki dnia wczorajszego

Wczoraj o godz. 10-tej przed południem podczas pracy przy nowym moście spadł z rusztowania Antoni Lewandowski (zam. w Podgórzu) i złamał sobie prawą nogę. Ofiarę wypadku przewieziono do szpitala.

W południe opatrzone w szpitalu Stanisława Lewandowskiego, który zbiwszy szybę, przeciął sobie przy tem żyłą prawej dłoni.

O godz. 15 Pogotowie zaalarmowane zostało na ul. Grudziądzką, gdzie niejaki Franc. Golasinski tak nieszczęśliwie upadł, iż złamał sobie nogę. Przewieziono go do szpitala.

Wreszcie o godz. 11,30 w nocy przewieziono do szpitala ze złamaną nogą w kolanie niejakiego Herberta Bloka z Rudaku, który jadąc rowerem na ul. Kościuszki, zderzył się z drucim rowerzystą.

## Pod adresem Izby Lekarskiej

Nie daj Boże komu zachorować w nocy. Zdarza się przecież, że trzeba w nagłym wypadku wezwać lekarza, bo domownicy nie poradzić nie mogą. Cóż wtedy?

Biegnie się do telefonu, woła nazwisko znanego lekarza — telefon wyłączony; woła się po kolei innych, to samo. Kto nie ma telefonu, ten w nocy zupełnie nie może znaleźć pomocy lekarskiej, bo bramy domów zamknięte i choćby lekarz był w domu — niema sposobu dostać się do niego.

Jeśli panowie lekarze chcą mieć odpocznik w niedzielę, trudno coś mieć przeciw temu, ale czy nie możnaby oszczędzić publiczności tej udręki, jaką jest bieganie po mieście nim się jakiego lekarza znajdzie i uprosi?

Podobną sprawę co do aptek, załatwiono już od dawna pomyslnie; możeby przy zyczeniu rozważeniu i tu znalazło się jakieś wyjście? (x)

## Sprzedaż napojów alkoholowych w restauracjach dworc.

W związku z licznymi zapytaniami, skierowanymi do naszej redakcji w sprawie sprzedaży napojów alkoholowych w restauracjach dworcowych, donosimy, że rozporządzenie Ministra Skarbu i Ministra Spraw Wewn. ustala, iż w restauracjach i bufetach kolejowych sprzedawać wolno napoje alkoholowe tylko do spożycia w obrębie lokalu, nie wolno natomiast napojów alkoholowych, oprócz piwa, wynosić do pociągów i poza lokal restauracyjny.

Sprzedaż i podawanie w restauracjach i bufetach kolejowych napojów alkoholowych zakazana jest w dniu świątecznym od godz. 6—14 oraz po upływie pół godziny po odejściu lub przyjeździe ostatniego wieczornego pociągu osobowego. Nie wolno również sprzedawać i podawać napojów alkoholowych wcześniej, niż na godzinę przed przybyciem lub odejściem pierwszego osobowego pociągu porannego.

Na stacjach autobusowych sprzedaż napojów alkoholowych nie może być uprawiana.

## Zakończenie tegorocznego strzelania w Bractwie Strzel.

Zakończenie tegorocznego strzelania w Bractwie Strzeleckim nastąpi w niedzielę, dnia 13 września b. r. Program strzelania, które odbędzie się na strzelnicy Bractwa w Zielenicy, obejmuje m. in. strzelanie do kilku tarcz o nagrody i żetony oraz strzelanie o tytuł mistrza sezonu. Strzelanie o godność króla żniwnego zostało — jak wiadomo — zniesione.

Szczegóły programu uroczystego zamknięcia sezonu ustalone zostaną na najbliższym posiedzeniu Towarzystwa.

## Toruń liczy 59 tysięcy mieszkańców

Jak wynika z wiadomości statystycznych m. Torunia przyrost naturalny ludności w ciągu ubiegłego kwartału wynosił 123, przyrost ogólny 430 osób. W dniu 30 czerwca br. ilość mieszkańców naszego miasta wynosiła 58971 osób.

Ruch ludności w 2 kwartale ilustrują następujące cyfry: przybyło do Torunia ogółem — 2222 osoby, wyjechało z Torunia 1792 osoby. Urodzeń zgłoszono w tym czasie 384, w tym 102 osób zamiejscowych, zgonów 219.

## Na boisku sportowem

Mistrz Poznania — mistrz Pomorza „Gryf“ zawody piłki nożnej o wejście do Ligi odbędzie się dnia 30 sierpnia o godz. 16-tej na stadionie wojskowym.

Treningi „Gryfu“: piłki nożnej we wtorek i w czwartki na stadionie wojskowym o godz. 17,30; gier sportowych w środy na boisku miejskim o godz. 17,30.

## Z teatru

— „Codziennie o 5-tej“. Dziś we wtorek, dnia 25 b. m. o godz. 20-tej premiera głóśnej komedji Heneguna „Codziennie o 5-tej“ Rzecza ta o niezrównanie komicznych sytuacjach, kapitalnych typach, iście paryskim zacięciu, należy do najświetniejszych lekkich komedji ostatniej doby, a zarazem daje artystom rozległe pole popisu aktorskiego, które wykorzystają z całą maestrią pp. Porębska, dyr. Benda, Wiesławska, Dytrych, Jaworski, Kopyczyńska, Cornobis. Ta pożądana premiera sezonu, będzie krynicą zdrowej i porządnej widowiska w najlepszym stylu.

— „Słodka dziewczyna“. W czwartek, dnia 27 b. m. o godz. 20-tej ostatnia nowość operetkowa naszej sceny, melodyjna operetka Reinhardta „Słodka dziewczyna“ w premierowej obsadzie pp. Borowskiej, Leonowicz, Wiłińska, reż. Zdzitowieckiego. Józefowicz, Oledzkiego, Lenczewskiego, Jejdedo. Z tańcami pp. Grossówny i jej baletu. Dyryguje prof. Wiłiński.

# W hołdzie ceniom poległych pod Brodnicą — przed 11 laty w obronie granic

Piękną i wzniosłą była piątkowa uroczystość złożenia wieńców na grobach poległych przed 11 laty pod Brodnicą żołnierzy. W obecności inspektora armii gen. dyw. Kutrzeby, szefa sztabu dywizji, pułk. Kulikowskiego, — korpusu oficerskiego z dowódcą pułku inż. pułk. Grzędzińskim, przedstawiciela starosty pow. p. Dorożyńskiego, burmistrza Błokusa, mecenasa Chudzińskiego, plutonu wojska z orkiestrą, delegacji sztandarowych Związku Strzeleckiego, Straży Pożarnej, Bractwa Kurkowego, reprezentacji korpusu podoficerskiego i publiczności — wygłosił przepiękne przemówienie ks. dr. Smoczyński, którego czar słów serdecznego wspomnienia poległych i na techniony zew do gotowości ofiar bez granic w obronie kraju żywy znalazł oddźwięk w sercach wsłuchanych w słowa złotoustego kałodziei żołnierzy i publiczności. Po modłach za umarłych i poświęceniu grobów złożyli wieńce przedstawiciele powiatu, miata, woj-

ska, Związku Strzeleckiego, Bractwa Kurkowego, Straży Pożarnej i Wydawnictwa „Głosu Pogranicza” poczem p. p. Grzędziński streścił to, co mówią obywatelom obecnym pogrążone w cmentarnej ciszy groby poległych bohaterów, którzy stwierdzili prawdę słów poety, że: „niezwyčajnym jest kraj, w którym miło jest jeszcze zginąć za Ojczyznę”

Minutową ciszą i odegraniem marszu żałobnego i hymnu państwowego przez orkiestrę 67 pp. zakończono podniosłą acz skromną uroczystość.

Po uroczystości p. gen. Kutrzeba zwiedził cmentarz poległych, informując się szczegółowo o przebiegu walki pod Brodnicą oraz nazwiska poległych Bohaterów.

## Nowe kłamsstwa „Pielgrzymy“

W nr. 87 „Pielgrzymy“ ukazała się notatka pt.: „Policja i Straż Graniczna — wiejskie zawładnięcie“, w której anonimowy autor donosi o powstałej rzekomo w pogranicznej wiosce Lysniewo — pow. kartuski „szajce młodych ludzi“ szukającej wszędzie zaczepki bijatyki i rozlewu krwi. Autor twierdzi, że szajka ta napada jedynie „młodzież polską“ i zarzuca policji i straży granicznej bezczelność. Jak się dowiadujemy, notatka „Pielgrzymy“ jest kłamliwą.

Ludność miejscowa nie wie nic o istnieniu jakiegokolwiek bandy na terenie Lysniewa. Zdarzają się jedynie wypadki zwykłych kłótni i bójek na tle porachunków osobistych, co zresztą nigdzie nie należy do rzadkości i o-

pinji miejscowej bynajmniej nie niepokoi. — M. in. na zabawie Młodzieży katolickiej w Paczewie w dniu 5 lipca br. doszło do bójki spowodowanej przez członków Młodzieży Katolickiej z Sierakowic, w której poturbowali się wzajemnie członkowie wspomnianych Towarzystw. To zapewne miał autor na myśli, pisząc o biciu „młodzieży polskiej“. Zaszle dotychczas wypadki podpadają w myśl obecnej obowiązującej procedury karnej pod skargę prywatną i nie mogą być z urzędu ścigane stąd zarzuty autora pod adresem policji wynikają z nieznajomości prawa lub (co jest prawdopodobniejsze) ze złej woli i chęci szkalowania władzy.

## Wyniki ogólnopomorskich zawodów sportowych Kat. Związku Młodzieży Polskiej

Jak pisaliśmy już w dniach 22 i 23 bm. odbyły się w Grudziądzu ogólnopomorskie zawody sportowe Katol. Związku Młodzieży Polskiej.

W zawodach wzięło udział ogółem — przeszło 150 zawodników. Udział brały tylko reprezentacje poszczególnych okręgów z całego Pomorza i Wolnego Miasta Gdańska. Kierownikiem głównym zawodów był prof. J. Flisak, sędzią głównym p. Bączyski zaś sędziami pp. Dostatni, Felski, Dębski i Chmara

Wyniki zawodów są następujące:  
Bieg 100 m. 1) Szychowski — Grudziądz Fara (11,9), 2) Rumter — Chelmino (12), 3) Kozikowski — Grudziądz, św. Krzyż.

Bieg 800 m.: 1) Makowski Stan. — Sępólno (2,11), 2) Kozikowski Aleks. Grudziądz, św. Krzyż; 3) Biliński Julian — Brodnica. — Bieg 3000 m.: 1) Makowski — Sępólno (9,48) 2) Mówiński — Brodnica, 3) Biliński Bron. Brodnica. — Bieg 4 x 100 m.: 1) Grudziądz, 2) Chelmino, 3) Brodnica, 4) Gdańsk.

Skok w dal: 1) Tischbein — Gdańsk (5,86) 2) Ferschka — Nowemiasto, 3) Bilicki Stefan — Grudziądz, św. Krzyż; Skok wzwyż: 1) Szychowski — Grudziądz, Fara (115 cm.) 2) Szul-

Chelmino, 3) Kojtka Toruń, Skok o tyczce 1) Śmielewski — Tuchola (3,00 m.) 2) Szulc — Chelmino, 3) Tischbein — Gdańsk. Rzut dyskiem: 1) Zawacki — Nowemiasto, (32,60 m.) 2) Tischbein — Gdańsk, 3) Motas — Świecie. Pchnięcie kulą: 1) Brzozowski — Grudziądz, św. Krzyż (10,42) 2) Tischbein — Gdańsk, 3) Domaszke — Gdańsk. Rzut oszczepem: 1) Kisielewski — Grudziądz, św. Krzyż (45,10) 2) Zawacki Stanisław — Nowemiasto, 3) Motas — Świecie. Koszykówka: 1) Toruń, 2) Grudziądz św. Krzyż, 3) Chelmino. Siatkówka: 1) Toruń, 2) Nowemiasto, 3) Grudziądz św. Krzyż. Strzelanie z broni małokalibrowej: 1) Świątkowski — Starogard (116 pkt.) 2) Porzyński Maks. — Chelmino, 3) Robaczewski — Grudziądz św. Krzyż.

Punktacja ogólna: 1) Chelmino 84 pkt. 2) Grudziądz św. Krzyż 82 pkt., 3) Nowemiasto 58 pkt. 4) Toruń 56 pkt. 5) Gdańsk 52 pkt. 6) Brodnica 36 pkt. 7) Grudziądz Fara 36 pkt. 8) Sępólno 20 pkt. 9) Świecie 15 pkt. 10) Starogard 10 pkt. 11) Tuchola 10 pkt. 12) Tczew 8 pkt. 13) Malc-Tarpno 4 pkt. 14) Kościerzyna 2 pkt.

## Programy radiowe

Wtorek, 25 sierpnia 1931 r.

Warszawa. 11.40 Przegląd prasy kraj. PAT. 11.58 Sygnał czasu z Warsz. Obs. Astr. hejnał krak. 13.10 Urzęd. kom. Państw. Inst. Met. 14.50 Komunikat gospodarczy. 15.25 Odczyt p. t. „O święceniu ziół“, wygl. dr. K. Zawistowicz. 16.35 „Stenografja i jej znaczenie“, wygl. p. M. Wierciński. 17.00—18.00 Koncert popul. Wyk.: Ork. P. R. pod dyr. J. Ozimińskiego, A. Comte-Wilgocka (sopr.) i M. Wilkomirska (akomp.). 18.00 Rozmaitości. 18.20 Gielda rolnicza. 18.35 Urzęd. kom. Państw. Inst. Met. 18.40—18.45 gramof. 18.45 Słowo wstępne do transm. z Salzburga wygl. prof. F. Szopski. 19.00—22.00 Transm. z Salzburga. Opera „Flet Czarodziej-ski“ W. A. Mozarta pod dyr. Bruno Waltera. W przerwie kom. sport. I, Pras. Dz. Radj. 22.00 Feljton p. t. „Dzieci rybaka nad morzem“, — wygl. dr. M. Jarosławski. 22.15 Dodatek do Pras. Dz. Radj. 22.20 Kom.: meteorol. Gł. Wojsk. St. Met. dla komun. lotn., sport. II i polic. 22.35 Muzyka lekka i tan. z kawiarni „Bagatela“ K. Dakowskiego. Ork. pod kier. A. Furmańskiego.

17.35 Wilno. „Z nad polskiego morza“ — wygl. p. Wiktor Piotrowicz.

18.20 Kraków. „Wielorybnictwo“ — wygl. dr. W. Ormicki.

ZAGRANICA:  
18.05 Monachjum. „Kawaler Róży“ op. Rysz. Straussa.

20.00 Budapeszt. Koncert symfoniczny.

20.00 Davenport. Wieczór Czajkowskiego.

20.30 Strassburg. „La Perichole“ operetka Offenbacha.

21.00 Medjolan. Koncert symfoniczny.

## Minuta śmiechu

MIĘDZY „KOLEGAMI“.

Lejzerowicz spotyka na ulicy swojego przyjaciela z ławy szkolnej.

— Kuperman, co słychać?

— Powinszuj mi.

— Co jest?

— Zuręczylem się.

— Ach to doskonale. Będziemy mieli żonę

— Co znaczy — my?

— A ty nie?

WYGODNY KRAJ

— Chciałbym mieszkać na biegunie północnym — wdycha ktoś.

— Na biegunie północnym? — dziwi się drugi. — Dlaczego akurat na północnym biegunie.

— Bo tam jest sześć miesięcy dzień i sześć miesięcy noc.

— Więc?

— Wyobraź sobie, że przychodzi ktoś z wekslem, który ja mam wykupić. Wtedy mówię mu tylko: „Niech pan przyjdzie jutro“!

NASZE ŻONY

— Czy obiad jest już gotów? — zapytuje srogi pan domu, wchodząc do przedpokoju.

— Nie skarbie!

— Więc idę do restauracji na obiad!

— A czy nie mógłbyś zacząć jakieś pięć minut?

— Czy do tego czasu obiad już będzie gotów?

— Nie! Tylko ja będę gotowa, żeby pójść razem z tobą!

## Świecie

— Sprostowanie. W związku z artykułem naszym umieszczonym przed kilku miesiącami p. t. „Tajemnica samochodu PM 53534“ otrzymaliśmy od ojca zaginionego chłopca p. Jana Knoblocha wyjaśnienie w którym stwierdza iż jest synem katolickich rodziców, urodził się we wsi Unierzyż, gdzie został ochrzczony 16 stycznia 1885 r., syn zaś nie przyjął do piwnszej komunji dopiero w Świeciu n. W. a przystąpił poraz pierwszy w Zakładzie Rodziny Marii w Pludach. Dalej p. Knobloch oświadcza, że nigdy synowi nie narzucił woli aby został księdzem, a przeciwnie podkreślał wolność dla każdego uciesowego zawodu. W końcu p. Knobloch oświadczył, iż zarabia uczciwą pracą, a nie jako „podróżujący“ i dla zarobku nie zajmuje się uwłaczaniem cudzej opinii a wymieniony Z. t. j. Waclaw Znajdowski jest przemysłowcem drzewnym i mieszka nie na Polskiem Wybrzeżu lecz w Warszawie, przy ul. Żórawiej 24a. W końcu listu zainteresowany nadmieniał, iż dawał dziecku tylko skromne i niezbędne środki utrzymania, zaś matka i przygodny „wujek“ Znajdowski obdarzał syna luksusem, drogiemi prezentami, przysyłając mu większe kwoty pieniędzy, przeznaczone na ucieczkę z konwiktu.

## Gieldy

Warszawskie notowania walutowe.

z dnia 24 VIII. 1931 r.

Tranzakcje	Sprowadz.	Kupno
WALUTY.		
Dolary St. Zjedn.		8,95,00—8,93,00
DEWIZY.		
Belgia		124,50—124,19
Gdańsk		
Holandja		360,05—359,15
Kopenhaga		
London		43,38,00—43,27
Nowy York		8,925—8,905
Nowy York telegr.		8,929—8,909
Paryż		35,00,00—34,91
Praga		26,44,50—26,38
Sztokholm		
Szwajcaria		
Wiedeń		125,50—125,19
Włochy		46,71—46,59

## Notowanie kupców zbożowych w Toruniu

Toruń, 24. VIII. 1931 r.

Ceny rozumieją się za 100 kg franco stacja załadowania na Pomorzu, za otręby franco stacja odbiorcza.

Pszennica dominialna	19,00—19,50
Pszennica targowa	19,00—19,00
Zyto	18,00—18,50
Jęczmień dworski	20,00—20,50
Jęczmień targowy	18,00—18,50
Owies	15,50—16,00
Mąka pszenna	34,00
Mąka żytnia	32,50
Otręby pszenne	13,50—14,00
Otręby żytnie	13,50—14,00

ogólne usposobienie spokojne.

## Notowania ziemiopłodów w Berlinie

Ceny w R.M. Zboża i nasiona olejiste za 1000 kg. inne za 100 kg. z dnia 24. VIII. 1931.

Pszennica nowa	218—220
Zyto nowe	167—169
Jęczmień ozimowy nowy	152—162
Jęczmień przem. pastwowy	143—152
Owies marchijski	27,00—33,25
Mąka pszenna	23,75—26,25
Mąka żytnia 70%	
„ 60%	
Otręby pszenne	11,75—12,25
Otręby żytnie	10,25—10,75
Rzepak	140—150
Siemie lniane	24,00—31,00
Groch Victoria	
Groch drobny jadalny	
Groch pastwowy	18,80—20,00
Kuchy lniane	13,40—13,50
Wytłoki suche krajowe	7,00—7,10
„ Soja	11,70—12,40
Ziemi. jadal. białe	1,3—1,4
„ „ czerwone	1,4—1,5
„ „ żółte	1,5—1,6

## Notowania ziemiopłodów w Poznaniu

Dostawa bieżąca, parytet Poznań, handel hurtowy

za 100 kg. z dn. 24 VIII. 1931 r.

żyto nowe suche	20,50—20,75
Pszennica	20,00—21,00
Jęczmień browarniany	21,00—23,00
„ zwycz. przemiał.	17,25—19,25
Owies pastwowy	15,50—16,50
Mąka żytnia	
„ 65%	32,00—33,00
„ pszenna 65%	32,50—34,50
Otręby żytnie	13,00—13,75
„ pszenne	13,00—14,00
Groch Wiktorja	24,00—27,00
Słoma żytnia luźna	
„ „ prasowana	

Czy jesteś członkiem L. O. P. P.?



**DZWIĘKOWE KINO**  
**ŚWIATOWID**  
Dzisiaj i dni następne!

Boska **Greia Garbo** CHARLES PICKFORD znany z „Dynamitu” i Marija Dresaler w poleźnym dramacie dźwiękowo-mówionym p. t. **ANNA CHRISTIE**  
Ponadto obfity doborowy nadprogram.

**TORUN DZWIĘKOWE KINO**  
**PALACE**  
Dzisiaj i dni następne!

Niezrównany **Douglas Fairbanks i Mary Pickford** w swym jedynym acydziele dźwiękowym „Poskromienie złoŹnicy”  
Ponadto dodatki dźwiękowe

## PODZIĘKOWANIE.

Za wyrażone mi współczucie i współdziałanie w pogrzebie mego kochanego męża

S. P.

## OTTOKARA REDMANNA

właściciela Browaru Wilh. Sommer i Ska Grudziądz

składam na tej drodze serdeczne podziękowanie.

**MALGORZATA REDMANN**  
z d. Sommer.

## PODZIĘKOWANIE.

Za okazanie wydatnej i bezinteresownej pomocy w odszukaniu i przewiezieniu z Rumunii do Polski zwłok naszego najukochańszego syna

S. P. **HENRYKA BONIECKIEGO**

zmarłego tragiczną śmiercią w Giurgiu (Rumunia) dnia 9. VIII. br. składają tą drogą najserdeczniejsze podziękowanie

Konsulowi Rzplitej Polskiej w Bukareszcie JW. Panu Januszowi Knaffewskiemu, Dyrekcji Serviciul Hydraulic w Bukareszcie, Divizii de Dragaje w Giurgiu w osobach JWP. Kierownika inż. Voles, jego zastępcy inż. Mild, panom inż. Goliger i inż. Teterian oraz pp. Jonescu, Georgescu i p. Geislera.

Rodzice.

### PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 25 sierpnia o 11 sprzedawac będę u spedytora Sudeckiego najwięcej dajacemu za gotówkę: urządzenie syplak, kuchni, kredens, lustro, obrazy, maszynę do pisania, biurko, krzesła, stoły, naczynia i inne różne przedmioty; o 12,30 przy Grudziądzkiej 70 warzywo (z mtr. ogrodu); o 12 przy Grudziądzkiej 1: fortepian, kanape, bibliotekę, lustro, krzesła; o 13 pod Dębową Górą 31 maszyny do wyrobu plomb, kurczęta i inne przedmioty. 450

(—) Rzymyszkiewicz, komornik sądowy.

**OGŁOSZENIE.** Dnia 14 listopada 1931 o godz. 10 wystawiona zostanie na przymusowy przetarg w drodze egzekucji nieruchomości zapisana do księgi wieczystej Lipinki tom XVI, karta 365 na imię rolnika Józefa Stasiewskiego. Termin przetargu wyznaczony na dzień 3 października 1931 godz. 10 znosi się. 442  
Nowe, dnia 21 sierpnia 1931 r.  
Sąd Grodzki.

## GRUDZIĄDZ

### LICYTACJA PRZYMUSOWA II-termin.

W środę, dnia 2 września o godzinie 10-tej przed południem odbędzie się w Grudziądzu przy ulicy Sobieskiego 22 sprzedaż: dywanów perskich, fortepianu i aparatu radiowego.

Urząd Skarbowy Podatków i Oplat Skarbowych Grudziądz - Miasto. 439

## PRZETARG.

Magistrat miasta Grudziądza ogłasza publiczny przetarg na wykonanie robót;

1. dekarских,
2. blacharskich,
3. stolarskich,
4. zduńskich,
5. szklarskich,
6. malarskich,
7. instalacyjnych.

przy budowie parterowego domu mieszkalnego.

Oferty w zapieczętowanych kopertach z napisem „Oferta na budowę domu mieszkalnego” należy składać w niżej podpisanym Urzędzie do dnia 1 września br. godziny 12 w południe, o którym to czasie nastąpi otwarcie ofert.

Kosztorysy ofertowe można otrzymać za opłatą 1,— zł w niżej podpisanym Urzędzie, w którym można również przejrzeć plany i otrzymać bliźsze informacje.

Zastrzegamy sobie prawo swobodnego wyboru oferenta lub nieuwzględnienie żadnej oferty. Grudziądz, dnia 22 sierpnia 1931 r.

Magistrat, Wydział V. Budownictwo.

### PRZETARG PRZYMUSOWY.

W środę, 26 sierpnia r. o godz. 14 sprzedawac będę w drodze przetargu przymusowego za gotówkę najwięcej dajacemu w Mniszku pow. Grudziądz u p. Skowrona: wagę „Schemberra”, 50 kg mydła, 50 kg cukru, 50 kg ryżu, urządzenie skladowe i t. p. rzeczy. T. Maczkowski, komornik sądowy w Grudziądzu.

### LICYTACJA PRZYMUSOWA

Dnia 27 sierpnia o 9 sprzedaję w Grębocinie u Raby przymusowem przetargiem za gotówkę: około 100 ctr. żyta, 5 móg pszenicy; o 10 w Grębocinie u Felskiego: obraz, kanape, stół; o 11,30 u Katarzyńskiego w Grębocinie: rower; o 12,30 w Brzezinku u Olszewskiego: około 75 móg pszenicy i pół moga jęczmienia; o 13 w Brzezinku u Kosakowskiego: 20 ctr. pszenicy; o 13,30 w Brzezinku u Pagi: 10 świń, zrebaka, około 10 i pół ctr. jęczmienia, 38 ctr. pszenicy, maszynę do szycia; o 15 na majątku Gronowo: 8 móg koniczyny; o 16 w Gostkowie u Rypińskiego i Reszkowskiego: 4 świny, maszynę do szycia, zniwiarkę; o 17 w Turznie u Saldeckiego: centryjony. 444

(—) Bartkowiak, komornik sądowy, Rabińska 10.

### PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 26 bm. o godz. 10 sprzedam przy al. Dworcowej 56 st. n. za natchmiastową zapłatą: bibliotekę, biurko dębowe, stół, 3 krzesła, bufet, kredens, stół, fotel skórą obity, 4 krzesła wyściełane gobel, szafa ozdobna, 2 żyrandole i umywalkę z lustrem.

M. Bertrand, komornik sądowy, Bydgoszcz.

### Przetarg przymusowy.

Dnia 26 bm. o godz. 9 sprzedam przy ul. Zduny 21 st. n. za natchmiastową zapłatą: 1 maszynę do szycia, bielidziarkę i parawan.

M. Bertrand, komornik sądowy, Bydgoszcz.

## Klische

kraskowe, i siatkowe do gazet, katalogów i t. p. wykonuje z rysunków i fotografii

Chemigrafia „Dnia Pomorskiego”

Zgłoszenia w administracji Toruń, Szkoła 11

### Poszukuje się od 1. IX. 31 r.

doświadczonego, starszego, solidnego i dzielnego

## technika dentystycznego.

Reflektuje się tylko na silę pierwszorzędną, która pod nadzorem lekarza będzie załatwiać wszelkie prace wchodzące w zakres techniki laboratoryjnej.

Posada jest do objęcia od 1. IX. 31 r. w Bydgoszczy.

Oferty składać należy w Redakcji „Dnia Bydgoskiego” pod „Technik Dentystyczny”.

**OGŁOSZENIE.** Dnia 31 października 1931 o godz. 10 przedpołudniem wystawiona zostanie na przymusowy przetarg w drodze egzekucji nieruchomości zapisana do księgi wieczystej Komorsk tom III karta 87, na imię Konstantego Fryca, rolnika z Plochocinka pow. Świecie. Termin wyznaczony na dzień 10 października 1931 godz. 10 znosi się. 443  
Nowe, dnia 21 sierpnia 1931 r.  
Sąd Grodzki.

**OGŁOSZENIE.** Dnia 7 listopada 1931 o godz. 10 przed południem wystawiona zostanie na przymusowy przetarg w drodze egzekucji nieruchomości zapisana do księgi wieczystej Buśnia tom I karta 32 na imię rolnika, Teodora Kiedrowskiego i żony jego Marty z domu Stollmann. Termin przetargu wyznaczony na dzień 17 października 1931 godz. 10 znosi się. 441  
Nowe, dnia 21 sierpnia 1931 r.  
Sąd Grodzki.

## Publiczny przetarg ofertowy.

Niniejszem rozpisuje się publiczny przetarg na dostawę kotła ogrzew. central. typu „Strebela” o pow. ogrzew. 16.00 m kw. w gmachu Komisarjatu I. P. P. w Toruniu.

Informacji bliźszych udzieli Państw. Urząd Budownictwa Należemnego w Toruniu przy ulicy Słowackiego 16, narożnik Matejki, tel. 845, gdzie również otrzymać można blankiety ofertowe za opłatą 5,00 zł. — Oferty należyście wypełnione, opieczetowane z napisem „Oferta na dostawę kotła ogrzew. central. w gmachu Komisarjatu I. P. P. w Toruniu”, należy składać w wspomnianym urzędzie najpóźniej do czwartku dnia 3 września 1931 r. o godz. 12-tej załączając dowód złożonego wadium w Kasie Skarbowej w gotówce lub papierach państwowych w wysokości 5 proc. oferowanej kwoty.

Otwarcie ofert nastąpi w tymże dniu o godz. 12-tej w ewentl. obecności ubiegających się o powyższą dostawę.

Wybór oferenta zastrzeżę się. 440  
Toruń, dnia 22 sierpnia 1931 r.

### PAŃSTWOWY URZĄD BUDOWNICTWA NAZIEMNEGO

Kierownik: (—) Smolny.

### Trzyklasowa Koedukacyjna Szkoła Handlowa

ze specjalną klasą 4-tą o kierunku ekonomiczno-handlowym

### Izby Przemysłowo-Handlowej

w Toruniu ul. Szpitalna 6, posiada prawa

## liceum handlowego

Przy zapisie do 1-szej klasy należy przedłożyć świadectwo ukończenia 7-miu klas szkoły powszechnej, albo 3-ich klas gimnazjum, albo 4-ich klas szkoły wydziałowej.

Przy zapisie do 4-tej klasy należy przedłożyć świadectwo ukończenia 3-klasowej szkoły handlowej. 446

### Trumny

wszelkiego rodzaju najtaniej poleca

J. F. Tober, Piekary 23 bliżej ulicy Kopernika. (243)

### Przyjezdny

Chiromanta Grafolog przyjmuje. Bydgoszcz, Dworcowa 70.

### Bacność

pp. stolarze! Wózek do mebli 4 kołowy na resorach tanio do sprzedania. Cichocki, Grudziądz, Toruńska 21, II p.

### Skład

w najlepszym położeniu w Toruniu, narożnik ul. Szerokiej i Mostowej, od zaraz ewentl. i przejściowo do wynajęcia. Bliźsze informacje: E. Stadie, Automobile Bydgoszcz, ul. Gdańska, tel. 1602. 447

### Studje śpiewu

i ruchów scenicznych. Kurs studjowej-Rosińskiej, Reja 4. 445

### Wpisy codziennie

Oplata szkolna na kursie handlowym Toruń, Zeglarska 25. zniżona do 50 proc. a to na kursie rocznym, półrocznym, spóldzielczym, sekretarskim, rolniczo i ogrodniczo-handlowym, pisania, rachowania, powielania na 40 maszynach, stenografii, języków. Kursy codzienne i wieczorowe. 448

### Zeszyty

wszelkie przybory szkolne poleca M. Matuszkiewicz Łazienna 23 354

## LATARNIE

### orientacyjne

w przepisowem solidnym wykonaniu dostarczają i przyjmują zamówienia: Firma

Fr. Stroblau i Ska  
TORUN 451  
ul. Rabińska 4, tel. 188.

## Unieważniam

kartę mobilizacyjną wystawioną przez P. K. U. Jarosław N. Gl. Ks. ewid. 1385 Holowacz, Franciszek. 9903

Przysposobiam do egzaminów, udzielam szybko gruntownie za 15 zł. miesięcznie

### lekcji:

francuskiego, angielskiego, niemieckiego, gry na fortepianie. Adamska, Sukienicza 2, II. 383

## Pierwszorządne kursa

kroju szycia i modelowania — koncesjonowane przez Kuratorium Okręgu Szkolnego Pomorskiego przyjmuje uczenie od lat 15 Dla Pań specjalny kurs wieczorny na własnych materiałach. A. Ejmowa, mistrzyni Toruń, Prosta 25. 7140

## Mieszkania

2-pokojowe z kuchnią, poszukuje młode małżeństwo. Możliwie na Bydgoskim przedm. Czyszyn półroczny. Łaska we zgłoszenia do Adm. „Dnia Pom.” pod F. N. 393

## Szkolna

opłata zniżona w przygotowawczej szkole im. św. Teresy (Kościuszki 4.) kl I 20 zł., II, III — 25 zł. miesięcznie. Żadnych dodatków. Zapisy codziennie od 12—13, 16—17/2. 495

## FARTUSZKI

chłopięce od 80 gr. dziewczęce od 1.50 zł.

Specjalność: fartuszki

szkolne alpa

wielki wybór

B. Wilamowski 8220

Toruń

28 ul. Zeglarska 28

## Repertuar Teatru Toruńskiego

We wtorek, 25 bm. o godz. 20-tej

PREMJERA

„Codziennie o 5-tej”

Komedja w 3 akt. Henequin'a.

W środę, dnia 26 bm. o godz. 20-tej

„Codziennie o 5-tej”

Komedja w 3 aktach Henequin'a i P. Veber'a.

W czwartek, dnia 27 bm. o godz. 20-tej

Słodka dziewczyna

Operetka w 3 aktach Reinhardt'a.

W piątek, dnia 28 bm. o godz. 20-tej

„Codziennie o 5-tej”

Komedja w 3 aktach Henequin'a i P. Veber'a.

W sobotę, 29 bm. o godz. 20-tej

„Słodka dziewczyna”

Operetka w 3 aktach Reinhardt'a.

